Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. WYDANIE III.

Rok XIV. Kraków, piątek 23 października 1931 Nr. 283

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Sprawa wstrzymania eksmisyj w zimie spadła z porządku dziennego

Na żądanie posłów—właścicieli domów z B. B.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 21. 10. Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji prawniczej Sejmu miał być rozpatrywany **projekt ustawy zmieniający ustawę o ochronie lokatorów.** Chodzi tu mianowicie o zawieszenie eksmisji na okres zimowy mieszkań jedno i dwuizbowych. **Projekt ten spadł z porządku dziennego.** Przyczyną tego ma być **interwencja posłów właścicieli domów w łonie klubu BB.** Należy bowiem pamiętać, że w klubie BB jest cały szereg spraw, który **budzi za strzeżenia ze strony poszczególnych członków klubu.** W ten sposób spadła z porządku dziennego sprawa odszkodowania dla powstańców, dziś zaś spadła sprawa wstrzymania eksmisyj na sezon zimowy.

Sama procedura działania klubu BB jest dość dziwna. Przed rozpatrzeniem danej ustawy na komisji referent rządowy względnie minister referuje ustawę przed odpowiednią komisją klubu BB. tak. iż muszą oni dość często referat swój powtarzać pięciokrotnie, a więc na komisji BB, w komisji Sejmu, na plenum Sejmu. w komisji Senatu i na plenum Senatu. Przy różnicy zdań między komisją BB, a referentem rządowym sprawa zostaje przekazana prezydium klubu BB, które zajmuje się uzgodnieniem stanowiska. Tak więc złożona jest procedura działania klubu BB na terenie Sejmu.

Straż marszałkowska czyni przygotowania do jutrzejszego posiedzenia...

Pos. Trąmpczyński zapowiada mowę, która będzie „kurz und beleidigend"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 21. 10. Sin. Wczorajszy burzliwy dzień w Sejmie budzi jeszcze dziś pewne reminiscencje, szczególnie wśród członków straży marszałkowskiej. W ciągu kilku miesięcy ćwiczono ich w sposób wojskowy, by mogli przy nadarzającej się okazji wyrzucać posłów z sali sejmowej, a tu pierwsza ich „bitwa" wypadła dla nich dość przykro. Dziś odbył się raport komendanta straży marszałkowskiej z strażnikami dla omówienia przyczyny klęski i przygotowania się do boju w piątek. W każdym razie członkowie straży marszałkowskiej czują się w kuluarach sejmowych nieswojo i są przedmiotem drwin ze strony woźnych. W kuluarach sejmowych zapowiadano wczoraj wystąpienie posła Trąmpczyńskiego, który miał przemawiać w sprawie regulaminu. Na pytanie dziennikarzy, czy długo będzie przemawiał, poseł Trąmpczyński oświadczył: **Kurz und beleidigend.** Dyskusja w sprawie regulaminu została odłożona do piątku.

Częściowa socjalizacja przedsiębiorstw w Hiszpanji

Madryt 21. 10. PAT. Minister pracy odczytał na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów projekt ustawy, przyznającej robotnikom prawo wglądu w administrację przedsiębiorstw, w których są zatrudnieni. W przedsiębiorstwach, zatrudniających zgóra 50 osób, urzędnicy i robotnicy tworzyć mają komisję, która będzie interwenjować w sprawach, dotyczących **administracji przedsiębiorstwa.** Projekt ten nie dotyczy rolnictwa. Wspomniane komisje interwenjować będą w ustalaniu cen, przeprowadzać będą kontrolę sankcyj dyscyplinarnych, rozpatrywać będą kwestje ewentualnego podwyższenia zarobków oraz **udziału robotników w zyskach.** Wreszcie będą miały prawo wglądu w sprawy bilansu i rachunkowości.

Ustawa o ochronie republiki hiszpańskiej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Madryt 21. 10. (R) Kortezy przyjęły wczoraj znaczną większością głosów **ustawę o ochronie republiki,** przewidującej wysokie kary, do banicji włącznie za nakłanianie do nieposłuszeństwa wobec władz państwowych, uprawianie propagandy monarchistycznej, lub posługiwanie się odznakami monarchistycznemi, za lichwę artykułami pierwszej potrzeby, za wywoływanie strajku, lub lokautu, bez uprzedniego zgłoszenia władzom itp. przestępstwa.

Kongres żydowsko-amerykański w sprawie położenia Żydów w Polsce

Nowy Jork 21. 10. ŻAT. Odbywający się obecnie w Filadelfji doroczny zjazd kongresu żydowsko-amerykańskiego uchwalił dziś po ogólnej dyskusji rezolucję omawiającą m. in. **sytuację ludności żydowskiej w Polsce.** W rezolucji tej kongres żydowsko-amerykański wyraża **głębokie ubolewanie z tego powodu, że rząd polski dotychczas nie zdołał ulżyć ciężkiej sytuacji Żydów w Polsce.** Kongres apeluje do rządu polskiego, by spełnił zobowiązania wypływające z postanowień traktatów. Rezolucja wskazuje również na konieczność **usunięcia nieufności gospodarczej w stosunku do Żydów,** zmniejszenie obciążenia podatkowego i ułatwienia udziału Żydów w różnych gałęziach życia gospodarczego kraju.

—oŞo—

Sejm odroczony będzie na miesiąc?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 21. 10. Sin. Krążą pogłoski, że **na tychmiast po uchwaleniu ustaw podatkowych rząd odroczy posiedzenia Sejmu na 1 miesiąc, aż do wniesienia projektu budżetu.**

Warszawska rada adwokacka radzi nad projektem rządowym

Warszawa 21. 10. Sin. W dniu dzisiejszym odbyło się w lokalu rady adwokackiej w Warszawie posiedzenie naczelnej rady adwokackiej w sprawie rządowego projektu ustawy o ustroju adwokatury. Szczegółowy referat w tej sprawie wygłosił wicedziekan Zygmunt Sokołowski, zaś najważniejsze punkty projektu ustawy omówił członek rady Stefan Urbanowicz, poczem wywiązała się ogólna dyskusja.

Dygnitarz bolszewicki zbiegł do Polski

Wilno 21. 10. PAT. Na odcinku granicznym Dzisna przeszedł na terytorjum polskie komisarz Wołotkow, naczelnik rejonu gospodarczego w Krajsku. Wołotkow zbiegł do Polski przed aresztowaniem go za rzekome uprawianie akcji kontrrewolucyjnej.

Tajemnicza łódź na falach Dźwiny

Wilno 21. 10. PAT. Wczoraj nad ranem patrol KOP-u, lustrując czólnem w rejonie Dzisna odcinek graniczny, napotkał łódź, która płynęła Dźwiną z biegiem rzeki. Łódź ta zdawała się być opuszczona przez ludzi i zdana na łaskę losu. Żołnierze KOP-u, gdy podpłynęli bliżej. zobaczyli, co następuje: na dnie łodzi **leżały trzy trupy, starca, chłopca i młodego mężczyzny w sile wieku.** Bliższe oględziny okazały, że wszyscy prawdopodobnie zostali zamordowani. Szary żołnierski płaszcz, w jaki ubrany był jeden z trupów wskazywał na to, że jest to żołnierz z armji czerwonej i że morderstwo to dokonane zostało na terenie Rosji sowieckiej. Wyświetleniem całej sprawy zajęły się odnośne władze.

Początek i koniec „prosperity"

W Filadelfji założono niedawno „Klub optymistów", do którego należeć może każdy biały, szczerze wierzący, że „prosperity" jeszcze nie zaginęła. O przyjęciu decyduje samo wyznanie tej „wiary". — Drobny ten szczegół, jedna z wielu amerykańskich możliwości — świadczy o niebywałej wierze w powodzenie, w dobrobyt, w permanentne szczęście Ameryki. Lat kilkanaście trwał rzeczywiście stan, który zaprzątał umysły europejskich ekonomistów i polityków, usiłujących dociec jego przyczyn. W październiku 1929 nastąpił jednak upadek. „Zmierzch bogów" — w pewnym rodzaju. Zatrzęsły się w posadach świątynie amerykańskiego olimpu gospodarczego, którego fantastyczne wieże górowały nad światem. Wśród hałasu padających kolosów świat poznawał oblicze boga, który zwał się „prosperity".

Jakie były przyczyny wzrostu i co spowodowało upadek? Prof. dr. Juljusz Hirsch (Das Amerikanische Wirtschaftswunder — S. Fischer 1926) uważa, że jest nieprawdą, jakoby powodzenie Ameryki spowodowała wojna. Proces wzbogacania się Ameryki kosztem Starego Świata dawał się zauważyć jeszcze przed wojną, wojna proces ten tylko przyspieszyła. Przyczynami wzrostu Ameryki, były zdaniem prof. Hirscha, przedewszystkiem bogactwa naturalne, które w pełni ujawniła dopiero wojna — brak barjer celnych, trudności paszportowych, małe wydatki na zbrojenia (100.000 wojska na około 10 miljonów żołnierzy w Europie) — energja twórcza konglomeratu rasowego, który zwie się narodem amerykańskim i wkońcu organizacja pracy oparta na wysokich płacach, zwiększających siłę kupna robotnika. —

Podobnie ujmuje zagadnienie „prosperity" Amerykanin Garet Garret (Amerykańska Księga Cudu — tłum z ang. Warszawa 1931). kładąc główny nacisk na amerykańską specyficzność tego zagadnienia. Prosperity stała się możliwą — wedle Garreta — tylko dzięki specjalnej umysłowości Amerykanina, dzięki zerwaniu z dogmatem, że normalnym stanem proletarjatu jest ubóstwo.

Jest rzeczą pewną, że wojna światowa była bezpośrednią i ostatnią przyczyną wzrostu bogactwa Ameryki. Lecz nie tylko dzięki wojnie stała się Ameryka bankierem świata czy też krajem nieskończonych możliwości. Działało tu wiele innych przyczyn. Mentalność Amerykanina — wrogie nastawienie jego w sprawach praktycznych wobec przeszłości, z wyjątkiem spraw religijno-obyczajowych, gdzie yankes kurczowo trzyma się przeszłości — to psychologiczny czynnik, który w procesie „prosperity" odegrał bardzo ważną rolę. Takie a nie inne nastawienie wobec przeszłości przeciętnego Amerykanina jest zresztą zrozumiałe. Większość dawnych emigrantów celowo chciała zapomnieć o przeszłości. Konsekwencją takiego nastawienia są sympatje Amerykanina dla Rosji. Sowiety są dla niego wprawdzie brutalną i bezwzględna próbą, ale próbą zerwania z przeszłością; piatiletka jest prześcignięciem jego własnych dążeń i woli.

Rozwój Ameryki przed laty kształtowały przedewszystkiem bogactwa naturalne, temperament rewolucyjny i celowa techniczna wola. Rewolucja zaś gospodarcza lat powojennych jest wynikiem zmiany oblicza świata, gospodarczego przegrupowania globu. W r. 1905 przepowiadali już ekonomiści, że wojna europejska, w szczególności wojna między Niemcami a Anglją, doprowadzić musi do zdetronizowania Europy. Wojna 1914-1918 bieg naturalny takiego rozwoju tylko przyspieszyła. Proces, który dokonał się w pięciu latach, potrzebowałby 25 lat w normalnych warunkach. Przed wojną była Ameryka dłużniczka Europy, długi jej wynosiły 4—5 miljardów dolarów, po wojnie Ameryka stała się największą wierzycielką Europy. Za towary amerykańskie płaciła wygłodzona Europa natychmiast po wojnie skutkiem zupełnego sparaliżowania własnego handlu — z początku papierami wartościowemi, później pożyczkami, wkońcu złotem. Wojna oczywiście oczyściła Amerykę z długów.

Dobrobyt Ameryki stał się jednak możliwym przedewszystkiem dzięki industrjalizacji, którą zamówienia wojenne i wysokie ceny, kolosalnie wzmogły. Stworzony właśnie wówczas system Federal Reserve Board usunął grożące w takich chwilach niebezpieczeństwo ciasnoty kredytowej i gotówkowej. Brak zapasów w Europie, głód powojenny umożliwił zbyt nagromadzonych amerykańskich towarów, zwiększając ogromnie produkcję amerykańską. Zwiększenie produkcji spowodowało wzrost płac, które wzmogły siłę kupna robotnika. Wzrost płac doprowadził do zupełnej zmiany życia amerykańskiego. Demokratyzacja auta przez Forda zmieniła zupełnie kierunek i rytm życia amerykańskiego. „Home" przestał być centrem życia Amerykanina. Spowodowała ona mechanizację gospodarstwa domowego i usunięcie niepotrzebnych pomieszczeń. Nastąpiła zupełna zmiana stylu — znikły przytulne domeczki w formie „bungalow'ów" — miejsca ich zajęły budowle o zupełnie zmechanizowanych wnętrzach. Skutkiem wysokich płac robotnika zwiększał się wciąż zakres jego konsumcji. Zwiększenie się konsumcji spowodowała również prohibicja. Samuel Crowther (Prohibition and Prosperity — 1929) oblicza, że wydatki na alkohol, w razie wolnego handlu, wynosiłyby 9 miljardów dolarów rocznie. Na łamanie bowiem zakazu prohibicyjnego może sobie pozwolić tylko bogaty Amerykanin, ludność pracująca żyje rzeczywiście „sucho".

Wzrost i stabilizacja płac utrzymały pokój społeczny w Ameryce. Szeroko rozwinięty handel ratalny we wszystkich dziedzinach (pedlerzy) umożliwił wzrost konsumcji najszerszych warstw. Wszystkie te przyczyny składały się na proces, który zwie się „prosperity".

Procesu tego nie powstrzymała nawet inflacja wojenna. Jakkolwiek siła kupna dolara spadła w stosunku do przedwojennego — stał się dolar mimo to probierzem wartości i ostateczną rezerwą walutową wszystkich państw. Stabilizacja dolara była przyczyną odpływu złota do Ameryki. Nie była tu magnesem wysokość stopy procentowej — jedynie zaufanie i pewność otrzymania w każdej chwili kapitału z powrotem. Byliśmy świadkami tego samego zjawiska niedawno, gdy po katastrofie w Niemczech i Anglji zapas złota w Ameryce wzrósł do 1/2 ogólnej ilości złota na świecie.

Tymczasem na horyzoncie zaczęły ukazywać się chmury. Położenie gospodarcze rolnictwa pogarszało się z roku na rok. Kanada zaczęła coraz silniej wypierać pszenicę amerykańską. Także i w przemyśle sytuacja nie przedstawiała się różowo. Przemysł bawełniany i węglowy, w pewnym stopniu także oleje nie podążyły razem z całym przemysłem amerykańskim. Coraz bardziej mnożą się strajki w tych „branżach". W czasach kolosalnie wzmożonej konjunktury nie zauważono tych rysów na gmachu amerykańskiego powodzenia. Malowano sobie obrazy błogiego i wiecznego dobrobytu, który stanie się automatycznie udziałem także tych gałęzi przemysłu, które pozostały w tyle.

W październiku 1929 przyszedł krach na Wallstreet. Podniesienie stopy procentowej w Anglji zatamowało przypływ kapitałów i spowodowało ich wycofywanie właśnie w chwili największego zapotrzebowania. Sztucznie wyśrubowana konsumcja zaczęła gwałtownie spadać. „Prosperity" ogólna była zbudowana na „prosperity" ostatniego klijenta — to też musiało nastąpić ograniczenie przemysłu konsumcyjnego. Usiłowano wprawdzie kryzys przekrzyczeć, jako przemijający — spodziewano się, że nowy prezydent, b. min. handlu i przemysłu, „ojciec" dotychczasowego powodzenia, Herbert Hoover, którego program wyborczy przeciw katolikowi Smithowi stanowiły 3 „P" (Prosperity, Protestantism, Prohibition), pierwsze „P" zrealizuje. Musiano jednak wkrótce płace obniżyć. Filar „prosperity" był zachwiany.

I odtąd kryzys idzie swym torem. 12 miljonów bezrobotnych w Ameryce wybija na nim swe piętno. Kryzys i koniec „prosperity" spowodował — zdaniem prof. M. J. Bonna (Prosperity — Wunderglaube und Wirklichkeit im amerikanischen Wirtschaftsleben, S. Fischer, Berlin 1931) — kapitalizm swą taktyką rozbudowy nowych centrów produkcji w przeświadczeniu, że konsumenci automatycznie narosną. Świat kapitalistyczny przywykł — zdaniem uczonego niemieckiego — do tego, że kredyty należy oddawać w lwiej części produkcji. To też produkcja wyprzedza konsumcję, której rozszerzenie się zawdzięcza często przypadkowi. W Rosji — w odróżnieniu od wszystkich krajów, — produkcja nie zaspakaja dotąd konsumcji, to też możliwość realizacji „piatiletki" w tym właśnie leży fakcie, że budowa aparatu produkcyjnego w kraju o miljonach konsumentów, spragnionych produktów przemysłowych — nie jest połączona z żadnem ryzykiem, gdyż możliwości konsumcyjne przerastają tam w znacznej mierze obecną produkcję.

Skończyło się wieczne powodzenie, kres prosperity przyszedł już dawno, — ale czy skończył się sen o niej? Przeciętny Amerykanin wierzy w „prosperity".

OZJASZ ROTENSTREICH

Przypuszczalny wynik wyborów angielskich

Londyn 21. 10. PAT. W miarę postępowania kampanji wyborczej i zbliżania się dnia wyborów szanse poszczególnych stronnictw zarysowują się wyraźniej. W kolach politycznych istnieje przekonanie, iż **rząd uzyska poważną większość.** Zainteresowanie kół politycznych i gospodarczych koncentruje się dlatego dookoła pytania, czy konserwatyści uzyskają większość i co w takim razie nastąpi. Eksperci wyborczy, dokonywujący obliczeń dla maklerów giełdowych, przyjmujących zakłady co do wyników wyborów, ustalili dziś następujące rezultaty: **konserwatyści 226 mandatów, grupa Simona 29, liberałowie grupa Samuela 28, laburzyści grupa MacDonalda 10, niezależni prorządowi 1, razem 404 zwolenników jedności rządowej, Labour Party 202, niezależni Irlandczycy 2, niezależni prohibicjoniści, zbliżeni do Labour Party 1, Mosley 1, grupa Lloyd Georgea w ścisłem tego słowa znaczeniu, zaliczona do opozycji 5, razem 211. Większość rządowa wyniosłaby zatem 193 głosów.**

Japonja skłonna do ustępstw?

Londyn 21. 10. (L) Jak z Tokio donoszą, rząd japoński na radę Brianda **skłonny jest zrezygnować z żądań przyznania mu praw na kolejach mandżurskich jeszcze przed rozpoczęciem** rokowań z Chinami. Jeśli uda się jeszcze Briandowi skłonić Chiny do przyjęcia zobowiązań wynikających z układów, wówczas usunięte zostaną ostatnie przeszkody stojące na drodze do podjęcia rokowań chińsko-japońskich.

Komisje sejmowe przy pracy

Warszawa 21. 10. PAT. Odbyło się dziś posiedzenie

sejmowej komisji komunikacyjnej

pod przewodnictwem posła Dolanowskiego (BBWR.). Poseł Krasicki (BBWR) referował wniosek klubu parlamentarnego chłopskiego w sprawie 50 proc. zniżki kolejowej dla obywateli gmin wiejskich, udających się i powracających ze szpitali i posiadających zaświadczenia ubóstwa. Przedsatwiciel rządu złożył oświadczenie, że odpowiednie zarządzenie o przyznaniu ulg kolejowych w tym względzie dla ludności gmin wiejskich z uwzględnieniem wniosku pos. Krasickiego co do rozszerzenia go także na obywateli miejskich zostanie wydane. Wobec powyższego komisja odrzuciła wniosek parlamentarnego klubu chłopskiego.

Pos. Dobrzański (BBWR) zreferował projekt ustawy w sprawie zmiany rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej o odpowiedzialności skarbu za przesyłki pocztowe i telegraficzne i rozmowy telefoniczne w obrębie miast. Projekt ustawy w drugiem i trzeciem czytaniu przyjęto. —

Pozatem obradowała w dniu dzisiejszym

sejmowa komisja skarbowa

nad projektem ustawy w sprawie zwolnienia od cła przywozowego i opłat manipulacyjnych sprzętów dla armji oraz nad projektem nowelizacji ustawy o uregulowaniu obrotu cukru na obszarze Rzplitej Polskiej. Obradowała dziś również komisja prawnicza. (Donosimy o tem na czele numeru. — Red.)

——

Tragiczny wypadek kolejowy koło Ząbkowic

Winowajca katastrofy, 56-letni budnik, rzuca się pod pociąg 3 dni przed emerytura

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice. 21. 10. (S) Dziś rano miał miejsce w pobliżu stacji Ząbkowice karambol kolejowy, który pociągnął za sobą niezwykle tragiczne następstwa. Mianowicie pociąg idący z Warszawy do Katowic wskutek niezamknięcia rampy kolejowej najechał na przejeżdżającą przez tor jednokonną furmankę, kierowaną przez 68-letniego wieśniaka z Ząbkowic, Jana Papierniaka. **Wóz dostał się pod koła lokomotywy i został strzaskany,** zaś Papierniak przy zderzeniu z lokomotywą został wyrzucony na odległość kilku metrów **i padł z rozstrzaskaną głową, ponosząc śmierć na miejscu.**

W godzinę po tym wypadku budnik Jacenty Cieślik, który przez zapomnienie opuszczenia rampy był przyczyną wypadku, pod wpływem tego nieszczęścia, **rzucił się pod pociąg osobowy idący z Katowic do Zawiercia.** Ciało nieszczęśliwego **rozszarpane zostało przez lokomotywę. Cieślik służył już od 30 lat na kolei i miał za 3 dni odejść na emeryturę.**

——

Nowa sensacja na rozprawie w Lubece

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lubeka. 21. 10. (L) Na dzisiejszej rozprawie w procesie o szczepionkę przeciwgruźliczą Calmette'a złożył dr. Altstaedt nieoczekiwane oświadczenie, w którem m. in. powiedział: „W przeciwieństwie do zeznań prof. dra Deycke, że szczepionka Calmette'a w pewnych okolicznościach może ponownie przybrać formy złośliwe, podkreślam, iż **w dalszym ciągu jestem mocno przekonany o nieszkodliwości bakcyla B. C. G., jak również o pożytku z karmienia szczepionką.** Rozległe badania i próby, jakie podjęte zostały w następstwie nieszczęścia w klinice dziecięcej, **nie przekonały nawet powag naukowych, że bakcyl Calmette'a może powrócić do formy zjadliwej. Biorę na siebie całą odpowiedzialność, iż jako doradca lekarski wprowadziłem w Lubece system Calmette'a.**

Proces pogromczyków berlińskich znowu odroczony

Berlin 21. 10. ŻAT. Proces przeciwko głównym inicjatorom ekscesów antyżydowskich, który już był dwukrotnie odroczony i miał się jutro rozpocząć został znowu odroczony do 26 b. m.

—oSo—

Co robił Matuschka podczas rewolucji na Węgrzech

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Budapeszt. 21. 10. (L) Na tutejszej policji zgłosił się dziś **Karol Matuschke,** który w czasach kontrrewolucyjnych był oficerem i swego czasu stawał przed sądem wojennym, został jednak uwolniony. Dalej dochodzenia policyjne ustaliły, że informacje, jakoby sprawca zamachu pod Bia Torbagy Sylwester Matuschka był oficerem antyrewolucyjnym, polegają na pomieszaniu podobnych nazwisk. Mnożą się natomiast poszlaki, że **Sylwester Matuschka podczas dyktatury komunistycznej na Węgrzech odegrał pewną rolę.** Był on mianowicie komunistycznym szpiclem politycznym a pozatem utrzymywał stosunki z komisarzem wojny Vago.

Nowy Jork. 21. 10. (R) Banki nowojorskie uchwaliły nie podnosić stopy procentowej od depozytów Banku Francuskiego ponad stopę obecną.

Niepokojący wzrost bezrobocia we Włoszech

Rzym 21. 10. PAT. Ilość bezrobotnych, wynosząca w dniu 31 sierpnia rb. 693.256 osób, wzrosła w końcu września do 747.764 osób, z których tylko 234.000 otrzymywały zapomogi, przewidziane prawem. Na czele prowincyj, do tkniętych plagą bezrobocia, pozostaje jak przed tem Lombardja. Przyrost w ciągu miesiąca wynosił 46.265 mężczyzn i 8.243 kobiet. Przewiduje się, że w ciągu października przyrost miesięczny będzie znacznie większy wobec zbliżających się chłodów, a temsamem zaprzestania działalności w przemyśle budowlanym i w przemysłach sezonowych.

Olbrzymi pożar w Rumunji

Bukareszt 21. 10. (R) We wsi San Georgiu na Siedmiogrodzie wybuchł wczoraj wieczór groźny pożar, który wskutek silnego wichru przybrał rozmiary katastrofalne. **Pastwą ognia padło około 40 zagród wieśniaczych** w większości wypadków wraz z inwentarzem żywym i martwym oraz plonami. Pożar szaleje w dalszym ciągu i grozi zniszczeniem całej miejscowości. Władze zarządziły wysłanie wojska.

Berno. 21. 10. (R) Koło Zurychu spadł dziś samolot sportowy z powodu oderwania się **skrzydła i uległ zniszczeniu. Lotnik inż.** Schmidt, który skonstruował swój aparat **poniół śmierć na miejscu.**

Podziękowanie.

Wszystkim Organizacjom i Grupom prowincjonalnym wyrażamy serdeczne podziękowanie za przesłane nam wyrazy współczucia z powodu śmierci naszej Prezesowej błp. **Mali Süsskindowej.**

Zjednoczenie Kobiet Żydowskich WIZO
1653 **dla Zachodniej Małopolski i Śląska.**

Audjencje na Zamku

Warszawa 21. 10. PAT. P. Prezydent Rzplitej przyjął dzisiaj na audjencji posła R. P. w Madrycie Perłowskiego, oraz posła szwedzkiego w Warszawie p. d'Anckarsvard'a, który złożył p. Prezydentowi wizytę pożegnalną.

Marsz. Piłsudski ma się lepiej

Bukareszt 21. 10. PAT. Od poniedziałku bawi w Bukareszcie marszałek Piłsudski, który przybył tu po przeziębieniu przebytem w Carmen Silva. W stanie zdrowia p. Marszałka nastąpiła poprawa. Dzień wczorajszy spędził p. Marszałek poza łóżkiem.

—oSo—

Ica nie nabywa w Polsce żadnych gruntów na kolonizację

Warszawa 21. 10. ŻAT. Na zapytanie ŻAT. kierownictwo Ica w Warszawie zaprzeczyło wiadomości, jaka się ukazała w „Dzienniku Wileńskim“ i przedrukowana została przez niektóre pisma żydowskie, jakoby Ica nabyła znaczny obszar roli na kolonizację Żydów w Polsce. Wiadomość ta nie pochodzi od kierownictwa Ica, wobec czego nie należy jej uważać za autentyczną.

Niezwykłe zajścia w magistracie warszawskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 21. 10. Sin. W magistracie warszawskim panują stosunki niewidziane dotychczas w innych magistratach. W dniu wczorajszym do lokalu magistratu do pokoju, gdzie obradowała komisja teatralna **wkroczył strajkujący chór i artyści opery. Zmusili oni władze magistrackie do podpisania kwitu w sprawie punktualnego wypłacania odszkodowań.** (zob. rubr. „Wiadomości z kraju“ — Red.). Dziś znowu na wiecu zwołanym z powodu nie punktualnego wypłacania pensyj urzędnikom magistrackim zadecydowano ogłosić **strajk włoski.** Strajk ten w pierwszym rzędzie przyczyni się do zmniejszenia dopływu gotówki, gdyż kasy miejskie nie będą przyjmować pieniędzy. Sytuacja w magistracie jest tak niewyraźna, że **spodziewane jest lada chwila wkroczenie władz.**

Pracownicy przemysłu śląskiego w obronie swej egzystencji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice. 21. 10. (S) Dziś odbył się w Katowicach kongres rad załogowych urzędników pracujących w przemyśle śląskim, poświęcony sprawie masowych wypowiedzeń pracy w przemyśle hutniczym, jak również sprawie zamierzonego zamknięcia niektórych zakładów przemysłowych. Po referatach i dyskusji kongres powziął rezolucje, w których m. in. domaga się ze strony władz obostrzenia kontroli co do masowych zwolnień urzędników oraz co do ścisłego przestrzegania ustawy o ochronie i czasie pracy. Dalej rezolucja domaga się przeciwstawienia się wnioskom przemysłowców w sprawie zwolnienia urzędników, zamykania zakładów przemysłowych, dopóki w danym zakładzie nie zostanie zmniejszony aparat kierowniczy oraz dopóki nie zostaną zmniejszone z nim wysokie pobory kierowników. Wkońcu rezolucja grozi, że organizacje urzędnicze gotowe są wezwać swych członków do najostrzejszej walki przeciwko dalszej proletaryzacji stanu urzędniczego.

O rubrykę „narodowość" przy spisie ludności

Interpelacja Koła Żydowskiego

Poniżej podajemy pełny tekst interpelacji posłów Koła Żydowskiego do p. Prezesa Rady Ministrów i P. Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie rubryki „narodowość" w formularzu spisowym ludności, oraz naruszania praw języka żydowskiego w instrukcji spisowej.

„Dla użytku odbyć się mającego dnia 9 grudnia b. r. drugiego spisu ludności przygotowane zostały arkusze spisowe, w których wbrew brzmieniu, stosowanemu przy pierwszym spisie w roku 1921 opuszczono rubrykę „do jakiej zalicza siebie narodowości".

Opuszczenie tej rubryki odbije się niekorzystnie na działalności, objektywności i przejrzystości spisu, albowiem statystyczne ujęcie problemu narodowościowego ma pierwszorzędne znaczenie nietylko dla odnośnych narodowości, ale i dla całego Państwa.

Nie wystarczy w tym kierunku samo umieszczenie rubryki „język ojczysty", która zresztą figurowała i w arkuszach pierwszego spisu obok rubryki „narodowość".

Język ojczysty nie jest bowiem jedynem kryterjum oznaczenia narodowości. Na tem stanowisku stoją też ustawy zasadnicze Państwa Polskiego.

Konstytucja w art. 109 przyznaje każdemu obywatelowi prawo zachowania swej narodowości i pielęgnowania swojej mowy, w art. 110 odróżnia Konstytucja mniejszości narodowościowe, wyznaniowe i językowe.

Odezwa, wystosowana przez marszałka i wicemarszałków Sejmu Ustawodawczego do wszystkich obywateli Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie pierwszego spisu, podkreśla zebranie dokładnych i szczegółowych wiadomości także co do narodowości, jako palącą potrzebę społeczną i jedno z najpilniejszych zadań Rządu.

Pouczenie spisowe, wydane przez Główny Urząd Statystyczny przy sposobności pierwszego spisu stwierdza, że oprócz pytania, dotyczącego języka ojczystego, umieszczono dalsze pytanie, sformułowane „do jakiej zalicza siebie narodowości", ponieważ umieszczenie dwóch pytań uzupełniających się niejako ma za sobą przewagę większej ścisłości i umożliwi zobrazowanie istniejących skomplikowanych stosunków dokładnie i objektywnie. — A o to chodzi przedewszystkiem".

Opuszczenie obecnie rubryki, dotyczącej narodowości pozostaje tedy w sprzeczności z temi argumentami rzeczowemi, jakiemi kierował się dotychczas Główny Urząd Statystyczny a narusza w wysokim stopniu prawa obywateli, należących do mniejszości narodowych, utrudniając im dochodzenie praw, przyznanych narodowościom w ustawach zasadniczych.

Pominięcie rubryki „narodowość" specjalnie, o ile chodzi o ludność żydowską, da pole do szeregu nadużyć i uniemożliwi jasne i niedwuznaczne przyznanie się do swej narodowości, a tem samem zaciemni zupełnie prawdziwy stan rzeczy.

Wypełnienie rubryki językowej ze względu na specyficzne stosunki, panujące wśród Żydów, nie usunie tego braku.

Do tego dołącza się też wielce charakterystyczny szczegół, że wedle instrukcji spisowej pytania i odpowiedzi mogą być ułożone obok języka polskiego i w językach, któremi posługują się mniejszości narodowe, a jedynie pominiętym został język żydowski.

Oznacza to jaskrawe naruszenie praw języka żydowskiego i dalsze poważne utrudnienie dla ludności żydowskiej wypowiedzenia się.

Jest obowiązkiem rządu wydać zarządzenia, zmierzające do zapewnienia jak najbardziej wszechstronnego i objektywnego przeprowadzenia spisu, a jednym z głównych momentów, prowadzących do tego celu, jest umieszczenie rubryki „narodowość". Brak tej rubryki czyni wartość spisu zupełnie problematyczną.

Wobec powyższego podpisani zapytują Pana Prezesa Rady Ministrów i Pana Ministra Spraw Wewnętrznych:

1) Czy znany im jest fakt opuszczenia w arkuszach spisowych rubryki „do jakiej zalicza siebie narodowości", oraz pominięcia języka żydowskiego w dwujęzycznych arkuszach spisowych?

2) Co zamierzają uczynić, by ta rubryka „narodowości" została w arkuszach spisowych dla celów drugiego spisu ludności pomieszczona i by zapewnione zostały przy spisie prawa języka żydowskiego?"

Warszawa, dnia 20 października 1931 r.

RADJO

CZWARTEK, 22 PAŹDZIERNIKA

Kraków (312.8) 11'40 Przegl. prasy. 11'58 Sygnał, hejnał. 12'10 Kom meteor. 12'15 Odczyt roln. (O pastwiskach). 12.35. Omówienie koncertu, 12'50 Koncert filh. warsz.: dyr. Ozimiński, M. Mokrzycka (sopr), A. Kagan (fort.): Moniuszko, Chopin 15'05 Kom. gosp. 15'25 Najnowsze wydawnictwa — dr. A. Bar. 15'45 Dla rybaków 15'50 Dla dzieci: „Babie lato" — pogad. i „Wśród innych" — feljet. 16'20 Lekcja j. franc. (Kurs średni). 16'40 Gramof. 17'10 „Nie myślę — więc jestem" — W. Rogowicz. 17'35 Koncert kamer. kwart. I. Dubiskiej. Bach, Haydn, Szubert. 18'50 Rozmait. 19'10 Gramof. 19'30 Skrz. poczt. — inż. Broniewski. 19'45 Dziennik pras. 20 Feljet. R. Zrębowicza „Dusza Wołynia". 20'15 Koncert: wyj. z oper. Wykon. uczniowie p. M. Mściwojewskiej: Gounod, Donizetti, Puccini, Verdi (pp. C. Nadi, St. Zacharewicz, H. Hrabiówna, A. Wolak, Z. Steinówna, M. Pacanower, W. Geiger). 21'25 Słuchow. teatr. z Warszawy: „Ptak" Szaniawskiego. 22'15 Gramof. 22'40 Dziennik pras., kom. meteor., sport. 23 Muz. tan.

Katowice (408.7) 11'40—19 p. Kraków. 19'05 D. c. powieści. 19'20 „Kultura Piastów". 19'45—20'15 p. Kraków, 20'15 Muz. lekka. 21'25—24 p. Kraków.

Lwów (380.7) 11'58—16'55 p Kraków. 16'55 Przegl. gospod. 17'10 p. Kraków. 17'35 Koncert muz. Liszta i arje. 19'15 „O radjofonji szkolnej". 19'45—24 p. Katowice i Kraków

Wiedeń (516.4) 11'30, 17. 19'30, 22'25 Muz.

Budapeszt (550.5) 17'30 Muz. 19'30 Opera.

KONKURS PIANISTÓW, SKRZYPKÓW I WIOLONCZELISTÓW ROZGŁOŚNI KRAKOWSKIEJ

Dyrekcja radjostacji krakowskiej przypomina, że termin zgłoszeń uczestnictwa w konkursie upływa w dniu 24 bm. Ilość dotychczasowych zgłoszeń przekroczyła cyfrę 30. Nagrody w liczbie 9-ciu wyznaczone zostały w łącznej kwocie zł 1200. Jury konkursowe składa się z delegatów wszystkich głównych uczelni muzycznych w Krakowie, a z ramienia Polskiego Radja z pp. Meyerholda i Poźniaka. Rozgłośnia krakowska przyjmuje zgłoszenia w godzinach urzędowych.

—o§o—

Z sali koncertowej

Juan Manen

olśnił słuchaczów cudami techniki lewej ręki. Znaliśmy go jako doskonałego skrzypka, najgodniejszego spadkobiercę hiszpańskiego sztuki Sarasatego i jego zachwycająco pięknego Stradivariusa, jednak tak znakomicie grającego jak tym razem jeszcze go nie słyszeliśmy. Jego drobna, drobiazgowa technika cyzeluje arcymisternie i nader dyskretnie niewielkim tonem, małą przestrzenią smyczka i lekkiem zgięciem prawej ręki, której powiewne pociągnięcie wydobywa z instrumentu dziwnie miękki, jadwabisty dźwięk; imponująco brzmią trylery wszelkiego rodzaju (tzw. Prall i Kettentriller) i gra w najwyższych pozycjach, prawie tuż koło podstawka. Coprawda, gdy używa tego ostatniego sposobu na g-strunie przy trzecim nawrocie głównego tematu G-dur romansy Beethovena, to właściwie nadużywa go do popisu na zupełnie niewłaściwem miejscu psując tem piękno utworu i gry podobnie jak i nieznośnemi glissandami (od dołu) w sonacie b-dur Mozarta. Pozatem jednak sztuka Manena wzbudziła szczery zachwyt, szczególnie w h-moll koncercie Paganiniego (ze znaną „Campanillą w III. części, przerobioną przez Liszta na fortepian), bardziej interesującym od ogranego koncertu D-dur Zwracały uwagę trylery w decimach, dwutony o dolnym tonie zwyczajnym i połączeniu z górnym flażeoletem i użycie (po raz pierwszy) kciuka lewej ręki na strunie jako tzw. Daumenaufsatz (z wiolonczelowej mechaniki.).

Akompanjował nadzwyczaj pięknie Dr. Steinberger.

Dr. A.

—o§o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Tabu"
CORSO: „Złote piekło" (Dolores del Rio).
SZTUKA: „Bomby w Monte Carlo"
ŚWIATOWID: „Cud wilków".
UCIECHA: „Król bulwarów"
WANDA: „10-ciu z Pawiaka" (Zofja Batycka Adam Brodzisz, Józef Węgrzyn).
WARSZAWA: „Katarzyna I" (Lili Dagover i Dimitri Smirnow).

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. W sobotę dnia 24 bm. powtórzenie sztuki Kalmanowicza „Wieczna matka". która cieszy się nie słabnącem powodzeniem dzięki wzruszającej treści, pięknej grze artystów i bogatej oprawie scenicznej. Bilety w przedsprzedaży u firmy A. Fischhab, Grodzka 46.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i jutro wieczorem na przedstawieniach popularnych po cenach zniżonych „Rabunek u jubilera"

— NAJBLIŻSZĄ PREMJERĄ TEATRU KRAKOWSKIEGO będzie rewelacyjna sztuka E. Rice'a „Ulica", której akcja rozgrywa się na przedmieściach New Jorku.

— PRZEDSTAWIENIA POPOŁUDNIOWE PO CENACH ZNIŻONYCH w teatrze im. J. Słowackiego W niedzielę 25 bm. o godz. 3'30 popoł. odegrana będzie groteska Benavente'a „Krąg interesów" W poniedziałek 26 bm. o godz. 4-tej popoł. po cenach najniższych 3-cie przedstawienie dla młodzieży szkolnej, które wypełni dramat Słowackiego „Mindowe".

— „STRASZNY DWÓR" W poniedziałek 26 bm. występuje opera krakowska z premjerą narodowej opery St. Moniuszki „Straszny dwór".

— TEATR „BAGATELA DLA DZIECI" W niedzielę dnia 25 bm. wystawi teatr „Bagatela dla dzieci" prześliczną wesołą bajkę sceniczną, w trzech aktach Marji Biliżanki pt. „Dziwna przygoda" Jest to druga z rzędu premjera teatru „Bagatela dla dzieci", który spotkał się z tak miłem przyjęciem u dzieci i ich rodziców. Bilety sprzedaje kasa teatru „Bagatela" od soboty dnia 24 bm.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek o 8 wiecz.: „Rabunek u jubilera" (ceny zniżone).

ZE SPORTU

DZIŚ OTWARCIE SEZONU BOKSERSKIEGO W MAKKABI

Pięknie rozwijający się sport bokserski w Polsce objął również kluby żydowskie. które zajmują obecnie w hierarchji tego sportu czołowe miejsce. Pomijając już ekstraklasę bokserów „Makkabi" warszawskiej, mamy w Polsce szereg żydowskich drużyn bokserskich, jak Hasmonea we Lwowie, ZASS, Gwiazda w Warszawie, ZAKS w Wilnie, mogących walczyć z średnią klasą każdego ośrodka bokserskiego. Jedynie Kraków pozostawał w tej dziedzinie w zupełnem zacofaniu. Toteż z zadowoleniem powitać należy inicjatywę „Makkabi" krakowskiej, która po zreorganizowaniu swej sekcji bokserskiej ustaliła dokładny plan pracy na nadchodzący sezon i przystępuje już z dniem dzisiejszym do jego realizacji. Sekcja bokserska „Makkabi" trenować będzie od dnia dzisiejszego regularnie trzy razy w tygodniu na sali Gimnazjum Żydowskiego, pod fachowem kierownictwem p. Moskala, znanego instruktora bokserskiego. jednego z najlepszych w Polsce. Treningi będą się odbywały w poniedziałki, środy i czwartki od godz. 8—9 wiecz. Prócz tego będzie zorganizowany kurs boksu dla początkujących. Wszelkie informacje jak również wpisy do sekcji przyjmuje się na treningach Pierwszy trening w dniu dzisiejszym o godz. 8 wiecz

MECZE LEKKOATLETYCZNE W KRAKOWIE

W nadchodzącą sobotę odbędą się na zakończenie sezonu dwa mecze lekkoatletyczne, urządzone przez sekcję lekkoatletyczną Makkabi Zawodnicy „Makkabi" rozegrają mecz z Legją. w ramach którego odbędą się biegi, skoki, rzuty oraz bieg sztafetowy. Zawodniczki Makkabi rozegrają zaś mecz z Patrią. Pierwszy występ zawodniczek Patri w meczu lekkoatletycznym budzi zrozumiałe zainteresowanie. Zawody odbędą się na boisku Makkabi w sobotę o 3 pop.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Żydzi podporami... komunizmu, czy... kapitalizmu?

W odpowiedzi „Głosowi Narodu"

„Głos Narodu" ma ciekawy system polemiki. Jeśli poglądy, które chce zaczepić, są mu niewygodne, — wówczas nagina je poprostu do reprezentowanych przez się poglądów, pozostając z natury rzeczy zawsze „coś" dłużny prawdzie i rzeczywistości... Z mego poniedziałkowego artykułu na temat „O nawrót do liberalizmu gospodarczego" „wywnioskował" „Głos Narodu", iż bronię tezy, że „niema kryzysu gospodarki kapitalistycznej". Radzę redaktorom „Głosu Narodu", aby jeszcze raz **uważnie** przeczytali mój artykuł, a przekonają się, że w całym artykule tym nie znajdą zdania, w którem reprezentowana byłaby teza o nieistnieniu kryzysu gospodarki kapitalistycznej. Tenor tego artykułu nastawiony jest w tym kierunku, że **jest** kryzys gospodarczy, ponieważ niema gospodarki kapitalistycznej. Brak gospodarki kapitalistycznej wyraża się właśnie w fakcie wzmożonej, ba wszechwładnej ingerencji państwa na życie gospodarcze. Główną zasadą gospodarki kapitalistycznej jest rentowność kapitału inwestowanego w poszczególnych dziedzinach życia gospodarczego, w przeciwieństwie do systemu gospodarki obecnej, gdzie czynnik rentowności kapitału w produkcji przemysłowej i rolniczej nie zajmuje dominującego stanowiska, spychany na plan dalszy względami „racji stanu". Te względy właśnie, wyhodowane w atmosferze nieufności w rozwój stosunków międzynarodowych, spowodowanej ustawiczną groźbą wojny, — wytworzyły protekcjonizm celny w krajach przemysłowych i rolniczych, paraliżujący swobodną wymianę dóbr. Brak **prawdziwej** gospodarki kapitalistycznej umożliwił powstanie szeregu warsztatów, niezdolnych do życia i to zarówno w krajach przemysłowych, jak i rolniczych. Czy przy prawdziwie kapitalistycznej gospodarce, a wolno-handlowym systemie celnym, byłby możliwy gwałtowny rozwój przemysłu w krajach naprzykład bałkańskich i południowo wschodniej Europy, które w dużej części wogóle nie posiadają naturalnych warunków, koniecznych dla rozwoju tego przemysłu, lub też rozwój rolnictwa naprzykład w Niemczech, gdzie protekcjonizm agrarny dochodzi poprostu do absurdu? „Spożywajcie tylko niemieckie... banany!" Że produkcja takich krajów przynosić może na rynek tylko towary liche i drogie, w logicznej konsekwencji braku doświadczenia tych gałęzi wytwórczości, jak również wobec faktu, iż odsetki i amortyzacja inwe...anego kapitału pochłaniają dużą część kosz... własnych, — jest rzeczą jasną, nawet zdaje się dla ekonomisty z „Głosu Narodu". Bo na stronie 4-tej podnosi „Głos Narodu" okropny krzyk: „Cukier polski 6 razy droższy w kraju, aniżeli zagranicą", nie wiedząc zapewne, że tak samo dzieje się z naftą polską, która w Czechosłowacji, a więc w kraju nie produkującym wogóle nafty, — jest znacznie tańsza, aniżeli w Polsce. Tak samo dzieje się również z maszynami, eksportowanemi do różnych krajów z Niemiec, z Belgji etc. etc. Taki stan rzeczy jest wynikiem dumpingu, — stosowanego, — jak widzimy — nietylko przez Sowiety, ale i przez przeważną część krajów europejskich. A dumping, jako eksport nierentowny, — nie jest i nie może być wynikiem gospodarki kapitalistycznej, ale **etatystycznej**, a więc przesiąkniętej i związanej wpływami państwa.

Pan ekonomista z „Głosu Narodu" umie jednak nietylko polemizować w sposób oryginalny, ale i udzielać... lekcyj, za co jestem z reguły wdzięczny. Byłbym jednak jeszcze wdzięczniejszy temu panu, gdyby sobie przeczytał inne artykuły moje o Stanach Zjednoczonych i z artykułów tych stwierdził, że ja nie zapomniałem, że „klasyczny kraj liberalizmu gospodarczego, Stany Zjednoczone, — nie został oszczędzony przez kryzys, chociaż państwo zostawiło tu życie gospodarcze wolnemu biegowi rzeczy, w myśl żądań sjonistycznego ekonomisty". Stany Zjednoczone zdołały się tak długo utrzymać przy stanie „prosperity" właśnie dzięki swej liberalnej polityce **wewnętrzno-gopodarczej**, a nie liberalnej polityce gospodarczej **wogóle**. — Wszak Stany Zjednoczone mają najwyższe w świecie mury celne, które przez szereg ekonomistów uważane są właśnie za jedną z głównych przyczyn kryzysu amerykańskiego. Dotychczasową swą długotrwałą odporność na działanie kryzysu światowego mają Stany Zjednoczone do zawdzięczenia tylko swej **spoistości** wewnętrznej, podobnie, jak Europa ma do zawdzięczenia swój kryzys gospodarczy dzięki swemu — rozdarciu wewnętrznemu. Czy o tem panu z „Głosu Narodu" wiadomo?

Jeśli Stany Zjednoczone zostały nawiedzone klęską światowego kryzysu, — to tylko dlatego, iż w dzisiejszym okresie nie wystarcza już jednolity i skonsolidowany rynek wewnętrzny 120 milj. ludzi, — ale oparcie się o **światową** organizację produkcji i wymiany, z ograniczeniem do minimum szkodliwych dla całości aspiracyj nacjonalistycznych.

Nawrót do liberalizmu gospodarczego będzie równocześnie powrotem do... prawdziwej gospodarki kapitalistycznej. Bo tej narazie niema.

* * *

Na koniec wytoczył „Głos Narodu" swą „grubą Bertę"... „Ale Żydzi, jak byli w przeszłości, tak i dziś są zdeklarowanymi zwolennikami kapitalizmu, który dziwnie odpowiada duszy tego handlarskiego narodu. P. Diament potwierdza to spostrzeżenie". Niedawno skończyliśmy na łamach naszego pisma polemikę z „Głoesm Narodu" o to, że Żydzi, — według ówczesnej opinji „Głosu Narodu", — są „zdeklarowanymi zwolennikami i szermierzami ...komunizmu". Jestem przekonany, że „Głos Narodu" potrafi odróżnić kapitalizm od komunizmu. Ale czy potrafi odróżnić... swe ówczesne poglądy od dzisiejszych?..

JÓZEF DIAMENT.

—oSo—

Międzynarodowa konwencja o czasie pracy w handlu i biurowości

Na porządku obrad obecnej sesji ciał ustawodawczych, znajduje się m. in. projekt ustawy w sprawie ratyfikacji międzynarodowej konwencji o czasie pracy w handlu i biurowości, przyjętej na XIV. sesji międzynarodowej organizacji pracy w Genewie.

Art. 2-gi konwencji ustala, iż czas pracy, w ciągu którego personel jest do rozporządzenia pracodawcy, **nie będzie mógł przekraczać 48 godzin na tydzień i 8 godzin na dzień**, z zastrzeżeniem, że tygodniowy czas pracy (48 godzin) będzie mógł być rozłożony w ten sposób, aby nie przekraczał dziennie 10 godzin. W dalszych artykułach konwencja omawia wypadki, w których może być stosowane przedłużenie dziennego czasu pracy celem wyrównania straconego czasu pracy w razie zbiorowych przerw z powodu świąt miejscowych, przyczyn przypadkowych lub siły wyższej. Stawka płacy za przedłużenie pracy w określonych w konwencji wypadkach winna być wyższa od normalnej conajmniej o 25 proc. Konwencja nie będzie w niczem naruszała zwyczaju lub jakiegokolwiek układu, na mocy którego czas pracy jest krótszy, lub stawka wynagrodzenia za godziny nadliczbowe wyższa od tych, które przewiduje konwencja.

Konwencja nie będzie miała zastosowania do personalu zakładów mających na celu opiekę i leczenie chorych, kalek, ubogich i obłąkanych, a nadto do **hoteli, restauracyj, pensjonatów klubów kawiarni i innych zakładów ze spożyciem na miejscu, przedsiębiorstw widowiskowych i rozrywkowych**, natomiast będzie dotyczyła personelu oddziałów pomocniczych tych zakładów.

Polska ustawa o czasie pracy w przemyśle i handlu z dnia 18 grudnia 1919 r. przewiduje **najwyżej 8-mio godzinny dzień pracy i 46 godzin pracy na tydzień**, przyczem na mocy prawa zwyczajowego, stosuje się dla pracowników umysłowych 7-o godzinny dzień pracy.

—o—

UPADŁOŚĆ FIRMY „OSWAG" NA G. ŚLĄSKU

Jedno z poważniejszych przedsiębiorstw przemysłowych na Śląsku, Spółka „Oswag", posiadająca fabrykę materjałów wybuchowych w Łaziskach, zakłady „Azot" w Wyrach, tudzież fabrykę lontów i materjałów wybuchowych w Jaworznie w Małopolsce, ogłosiła upadłość.

Pasywa firmy wynoszą przeszło 26 miljonów złotych. Firma istniała lat 14. (W.)

UPADŁOŚCI BANKOWE W NIEMCZECH I SZWAJCARJI. W Norymberdze ogłosił upadłość wielki dom bankowy Juljusz Ulmer i Ska. W Willisau w kantonie Lucerna (Szwajcarja) zbankrutowała wskutek nieudałych spekulacyj akcjami miejska kasa oszczędności. Przypuszczalnie kapitał i rezerwy w wysokości 2 i pół milj. franków szwajcarskich będą stracone, natomiast wkłady, wynoszące 12 miljonów franków mają być z czasem spłacone.

BANKRUCTWA W AUSTRJI I CZECHOSŁOWACJI. Jedna z najstarszych fabryk pończoch i wyrobów dzianych w Czechosłowacji, Toma i Synowie, ogłosiła upadłość. Pasywa wynoszą 2,2 milj. Kc, aktywa 1,7 miljonów. — Wiedeński sąd handlowy rozpoczął postępowanie ugodowe wobec wielkiej firmy futrzanej „Itus", która zobowiązała się uregulować swoje zobowiązania na 35 proc. w sześciu ratach miesięcznych. Pasywa firmy wynoszą 311,642, aktywa 269,328 szylingów austrjackich.

—oSo—

INFORMATOR GOSPODARCZY

A. STANER: Nowy (wzgl. nadbudowany) budynek nie podlega podatkowi od nieruchomości ani od lokali, należy jednak wnieść odpowiednie podanie o zwolnienie.

RYSOWNIK TECHNICZNY W P.: Pomimo zrzeczenia się pracownika obowiązany jest pracodawca ubezpieczyć go w Zakł. Ubezp. Pracowników umysłowych. Zwolnienie od tego obowiązku możliwe jest jedynie w pewnych nielicznych wypadkach, które jednak w Pańskim wypadku nie zachodzą.

VICTORJA B. XXII I INNI: Zgłoszenia o waloryzację **przedwojennych polis ubezpieczeniowych niemieckich** należy skierować do **Urzędu kontroli ubezpieczeń przy Ministerstwie Skarbu w Warszawie.** W zgłoszeniu tem należy podać: numer polisy, nazwę towarzystwa asekuracyjnego, rok zawarcia umowy ubezp., oraz ile i kiedy zapłacono premij.

Palestyńskie kłopoty i rozrywki

Szkoły — Ucieczka więźniów — „Ohel"

(Od naszego korespondenta palestyńskiego)

Hajfa, 13 października.

Wczoraj otwarto palestyńskie szkoły hebrajskie. W międzyczasie sytuacja znowu się zaostrzyła. — Uw. Red.). Mowa tu o szkołach, utrzymywanych przez egzekutywę Agencji Żydowskiej, a zatem szkoły ludowe, seminarja nauczycielskie oraz ogródki dziecięce. — Jest już dziś w Palestynie cała sieć szkół prywatnych, czerpiących swe soki żywotne z opłat, składanych przez uczniów. Są wreszcie szkoły Alliance, pod względem materjalnym najlepiej stojące. Nie ulega jednak wątpliwości, że jeśli idzie o wychowanie hebrajsko—narodowe, to główną rolę wypełniają tu szkoły Agencji Żydowskiej. Szkoły te stały się ostatnio źródłem ciągłych trosk i niepokojów.

Kiedy okazało się zeszłego roku, że budżet Agencji Żydowskiej nie zostanie wykonany, — zaczęła się na gwałt akcja oszczędnościowa. — Zaczęto redukować urzędników i redukować pensje. Każdę wyrwę budżetową łatano redukcją personalną. Trudno było jednak redukcje przeprowadzić w szkolnictwie i to w ciągu roku szkolnego. Zredukowano pensje i na tem tle doszło zeszłego roku do strajku nauczycielskiego, gdyż nauczyciele uważali, że ich w porównaniu z innymi urzędnikami pokrzywdzono. — Spory okazały się ostatecznie dość problematycznej natury, jakoże i zredukowanego budżetu nie mogła egzekutywa Agencji Żydowskiej wykonać. Nauczyciele, jak i urzędnicy organizacji sjonistycznej nie otrzymali pensyj już za przeszło cztery miesiące. Rząd pokrywa około 20 proc. budżetu swoim dwudziestotysięcznym udziałem, a jiszuw wpłaca w formie czesnego coś blisko 20-tu procent; 60 procent winna pokryć Agencja Żydowska, ale dochody tejże na to nie pozwalają.

Ostatni kongres zredukował budżet szkolnictwa do 56-ciu tysięcy i stan nauczycielski wyraził swoją zgodę. Na dzień przed otwarciem normalnem szkół — ogłosiła egzekutywa Agencji Żydowskiej, że — pod naciskiem realnego stanu rzeczy — uważała za konieczne dalszą redukcję budżetu o 20 tysięcy funtów. Wywołało to ferment wśród nauczycieli i szkół nie otwarto. Cudów w obecnych czasach niema. Nie otwarły się żadne nowe źródła dochodów. Żydostwo światowe przechodzi jeden z najostrzejszych kryzysów. Targi stały się akademickie. Dyrektor departamentu oświaty, Dr. Bergson, podał się do dymisji, ale kwestji to nie rozwiązało. Dzieci tymczasem do szkół nie chodziły. Na ulicach, w autobusach, na kolei — słuchać można było pełnych troski rozmów rodziców.

W niedzielę odbyty zjazd nauczycielski w Jerozolimie uchwalił szkoły otworzyć na podstawie budżetu kongresowego. Jeśli budżet zostanie pokryty — nauczyciele swoje dostaną, ale na to niema żadnych widoków — i hebrajskie szkolnictwo w Palestynie staje się piekącą kwestją. Rząd palestyński bardzo chętnie ująłby szkolnictwo w swoje ręce, ale z tem się jiszuw w żaden sposób pogodzić nie może i, jak długo tylko sił starczy, będzie o autonomiczną szkołę hebrajską walczył. Z drugiej strony skąpe dochody Keren Hajesodu zmuszają do oglądnięcia się za bardziej realną podstawą budżetową. Jiszuw nie jest absolutnie w stanie wziąć szkolnictwa na swoje barki w tej jego dotychczasowej postaci. Szeroka reforma na tem polu, zmierzająca do ścieśnienia wydatków w ramie możliwych realnie dochodów, obniży może nieco poziom życiowy, ale uratuje szkolnictwo. Innej drogi nie widać.

* * *

Swego czasu pisałem o schwytaniu podpalaczy tel-awiwskich garażów, w których pastwą ognia padły wszystkie autobusy tel-awiwskie w liczbie 43-ch. Główny zbrodniarz, Musa Karmelewicz, siedział w jafskich aresztach, czekając na swój proces, który się w tych dniach miał rozpocząć. Wtem całkiem niespodzianie została wczoraj ludność palestyńska zaalarmowana ucieczką Karmelewicza z więzienia. Gazety podały romantyczne szczegóły, jakby wyjęte z powieści Dumas'a, w których nie brakło i wygiętych krat żelaznych, konopnych sznurów, niczego nie przeczuwających posterunków policyjnych, a przedewszystkiem niezwykłej odwagi i przedsiębiorczości uciekinierów.

Palestyna jest jednak krajem niedużym i ludzie się tu dobrze znają. Jakiż policjant nie pozna twarzy Karmelewicza? Udało mu się wprawdzie w przebraniu tragarza, ze sznurami na biodrach wyjechać z murów Tel Awiwu, ale już na pierwszym moście gościńca, biegnącego do Petach-Tikwy, Kamelewicz został przez żydowskiego policjanta ujęty i z powrotem do więzienia odstawiony. Teraz już chyba swoją karę spokojnie odsiedzi. — Nie można tu się ukryć przed okiem sprawiedliwości.

* * *

„Ohel", hebrajski, amatorski teatr robotniczy, okazuje ostatnio dużą żywotność. W ciągu niespełna roku cztery premjery, to sukces nielada, a trzeba podkreślić, że „Ohel" swoje sztuki przygotowuje z niezwykłą starannością, przyczem trupa gra oczywiście bez suflera.

A więc oglądaliśmy „Gwóźdź sezonu" Uptona Sinclaira, „R. U. R." Capka, jedno z najlepszych ohelowych przedstawień, dalej „Volpone" Johnsona w przeróbce Zweiga z niezwykłą kreacją Margalith'a w roli Corbaccia, — wreszcie „Zdobywców bagna" Fryderyka Wolffa.

Ostatnia sztuka była zadziwiającą niespodzianką. Gdyby nie wyraźne, czarne na białem „Fryderyk Wolff", bylibyśmy się pisali na to, że rzecz, zresztą słabą literacko, napisał ktoś w Daganji lub Ejn Charodzie (nie ze względu na słabą „literackość", ale z powodu treści).

Dowiadujemy się więc z utworu, że w Niemczech były szczęśliwe próby przewarstwowienia w powietrzu wiszących ludzi w uprawiaczy twardej roli. Grupa zdemobilizowanych żołnierzy, nie mających pozatem nic lepszego do roboty, organizuje się w komunę i zaczyna mocować się z moczarowym ugorem. — Wszystkie psychologiczne i fizyczne problemy, tak dobrze znane w Palestynie dają się i tam we znaki.

Problemy snać nie wyłaniają się z tej specyficznej czy innej psychiki, ale z tego czy innego stanu faktycznego. Od braku budżetu aż po zracjonalizowaną miłość, — o wszystkiem doskonale wiemy. — Komuna wkońcu wychodzi zwycięsko ze wszystkich przeciwności losu, gdyż w jej założeniu tkwią najrealistyczniejsze pierwiastki, jak miłość do ziemi, do religijnego dogmatu wyniesiony imperatyw pracy i nadewszystko wiara w słuszność bronionej sprawy.

A że sztuka jest niemal fotograficzną odbitką stosunków palestyńskich — powstaje mimowoli pytanie, dlaczego niczego podobnego nie napisano w Erec. Odpowiedź jest łatwa, jeżeli założymy, że w Niemczech są już kolektywy, które przy pomocy rządowej przybiły wreszcie do przystani. U nas tak daleko zdaje się jeszcze nie zaszliśmy, ale wina nie leży znów całkowicie po naszej stronie.

Słabą stronę sztuki stanowi jej patetyczność, ale trudno się wyzbyć patosu w rzeczach socjalnie tendencyjnych. Brać „ohelowa" zagrała „Zdobywców bagna" z werwą i zapałem, przecież rzecz taka bliska! Postacie, jak Nel, Zerauber, Wenten Skuf, Kekeric wrażały się swą ekspresją w pamięć. Dekoracje pomysłowe; sceny zbiorowe opracowane rzetelnie. Kobiety — jak zawsze — słabsze. Poza „Habimą" jest płeć słaba doprawdy słaba...

S. Erlik.

OSYP DYMOW

Z księgi wspomnień

2) (Ciąg dalszy)

„Prawdziwy", „istotny" student owych czasów był postacią „dekoratywną": w pomiętej czapce munduru, która widziała słońce i deszcz licznych semestrów, w płaszczu, który nocą uzupełniał kołdrę i w wytartych spodniach, zarośnięty brodą i długiemi „poważnemi" włosami, wałęsał się piechota albo omnibusem konnym z jednego końca miasta na drugi, by zarobkować udzielaniem korepetycyj. Większość ich żyła za 20, niekiedy za 15 rubli miesięcznie. Jakże je oni wydostawali i jak za to żyli? Szło to jakoś, mimo wszystko. Wspomagali się przytem wzajemnie, jak i gdzie mogli. Tyle gotowości wzajemnej pomocy i czystego poczucia ludzkości, jak pośród rosyjskiej studjującej młodzieży, nie było chyba w całym świecie. Wszak akademik szedł w Rosji także i w krainę „polityki", i do więzienia, na syberyjskie zesłanie, a potem — na szubienicę, z pośród tego samego wszystko obejmującego uczucia „ludzkości", z „współczucia", jakie zastępuje w duszy rosyjskiej miłość. Było to „współczucie miłości" wobec poniżonych i wzgardzonych wobec młodszego brata. — niebo i chłopa. Nie płynęło to z rozumu, ale ze serca. Karol Marx znał ten rys rosyjskiej duszy. **Powiedział: „Idea socjalistyczna kroczy** sama przez się przez ziemię rosyjską".

Na wiosnę 1899 (mylę się tu może o rok) akademiczka Wietrowa, którą za przestępstwo polityczne osadzono w straszliwem więzieniu twierdzy Petropawłowskiej, oblała się naftą i spaliła żywcem. Opowiadano, że zmuszona była to uczynić, by nie wpaść ręce dozorcy więziennego. Tego ostatniego nie udowodniono jednak. Przez wyższe uczelnie przebiegnęła fala gniewu. Prasa milczała naturalnie, kneblowana cenzurą. Ale przy akademickich „mensach" i w akademickich „czytelniach" rozdawano niewyraźnie zalanym lilaatramentem hektografowane ulotki. Wzięło w łeb wszelkie naukowe studjum. Zbierały się mityngi, zgromadzenia, ogłaszano odezwy, rzucano płomienne słowa: srogi, ale bezradny sąd nad katami.

W pierwszych dniach marca odbyła się na placu Kazańskim w Petersburgu wielka polityczna demonstracja akademików. Było to tradycyjne — dziś sjuż historyczne — miejsce w dziejach rosyjskiego ruchu rewolucyjnego. Miejsce to znajdowało się na Prospekcie Newskim naprzeciwko katedry Kazańskiej, wspaniałej budowli, która naśladowała tum św Piotra w Rzymie. Tutaj, przed wielu laty, poraz pierwszy rozwinął czerwonosocjalistyczną chorągiew młody rewolucjonista P l e c h a n b o w. Tutaj i na przyległych ulicach odbyć się miało potem dziewiątego (30-go) stycznia 1905 roku okrutne rozstrzelanie robotników przez pułki carskie.

Już o godzinie 11-ej przedpołudniem zgromadziły się tysiączne tłumy akademików na placu tym. Widziano mundury, barwy, epolety najrozmaitszych uczelni: młodych mężczyzn i młode dziewczęta. Chyba żaden z nich nie liczył ponad 26 lat. Zażądali od popa w katedrze Kazańskiej, by odprawił mszę żałobną za Wietrowę. Oczywiście, że nie chcieli mszy żałobnej. Chcieli odmowy. Otrzymali ją też rychło. Wzburzenie wzrosło. Kozacy i funkcjonarjusze policji, którzy stali w pobliżu w pogotowiu, otrzymali teraz rozkaz działania. Rzucili się na nieuzbrojoną młodzież, na „kwiat Rosji", „sumienie kraju" i poczęli działać knutem. Bili okrutnie, bez opamiętania. Bo wmawiano wszak systematycznie w koszarach i na stanowiskach służbowych, że akademik — „potomek cudzoziemców" jest wewnętrznym wrogiem i że kraj musi się bronić przeciw nim. Broniono więc kraju. Dwóch barczystych kozaków na koniach, uzbrojonych jakby na wojenną wyprawę, poszło dzielnie przeciw jakiejś 22-letniej, anemicznej akademiczce. Można było przewidzieć wynik tego starcia oburącz.

Demonstrację rozbito. Ale niepokoje studenckie nie ustawały. Na znak protestu postanowiono tej wiosny nie składać egzaminów. Wielu ucierpiało z tego powodu. Niektórych relegowano z uniwersytetu, innych uwięziono i zesłano.

Rząd zaś zarządził, by uwolnić od ten plac, kuszący do demonstracyj, zalesić krzewami: nie będzie wtedy już placu, nie będzie się już można

Przed likwidacją zatargu w szkolnictwie palestyńskiem

Jerozolima. (ŻAT.) Egzekutywa Agencji Żydowskiej zgodziła się — jak już wczoraj o tem donieśliśmy — na zmniejszenie redukcji budżetu oświatowego o 4,000 f. szt. tak, aby redukcja wynosiła nie 20, lecz 16 tysięcy funtów. Egzekutywa wystawia przytem dwa warunki: 1) aby organa Jiszuwu wyasygnowały na rzecz szkolnictwa 5.000 f. szt. i 2) aby nauczyciele zrezygnowali z pensji w wysokości jednomiesięcznych poborów (co wynosi 7.000 f. szt.). Możliwem jest, że na podstawie tego wniosku zlikwidowany będzie zatarg w szkolnictwie palestyńskiem. Inny wniosek, również popierany przez egzekutywę Agencji Żydowskiej, przewiduje zrzeczenie się jednomiesięcznych poborów przez wszystkich urzędników Agencji Żydowskiej i instytucyj sjonistycznych na rzecz szkolnictwa. Dotychczas jednak do ostatecznego rozwiązania zatargu nie doszło, i szkoły Agencji Żydowskiej narazie są jeszcze nieczynne.

Zjednoczenie „Poale-Sjonu“ i „Ceirej-Sjonu w Ameryce

Nowy York. (ŻAT.) W tych dniach odbyła się w Filadelfji wspólna konferencja „Poalej Sjon“ i „Ceirej Sjon“ w St. Zjedn., na której proklamowano zjednoczenie tych organizacyj. Przed tą konferencją odbyły się zjazdy likwidacyjne obydwu stronnictw. Na wspólnej konferencji omówiono już kwestje przyszłej pracy zjednoczonej organizacji. Unifikacja sjonistycznych ugrupowań w Ameryce jest wynikiem ruchu zapoczątkowanego przed pewnym czasem, który zmierza do zjednoczenia wszystkich sjonistycznych organizacyj robotniczych. Do tej pory udało się już uskutecznić unifikację organizacyj robotniczych w Palestynie i w kilku innych krajach.

O żydowski kongres światowy

Nowy York. (ŻAT.) Na konferencji kongresu żydowsko- amerykańskiego, który odbywa się obecnie w Filadelfji, złożono sprawozdanie o sytuacji Żydów w różnych krajach. Sprawozdanie zaznacza, że **jedynie w Rosji Sowieckiej, daje się zauważyć w ciągu ubiegłego roku poprawa sytuacji żydowskiej.**

W toku dyskusji szczegółowo omówiono sytuację Żydów w Polsce, Niemczech i Rumunji.

Rabin dr. Stephen Wise i wielu innych mówców w przemówieniach swych stwierdzało, iż **jedyną możliwość złagodzenia nędzy żydowskiej na całym świecie dać może tylko światowy kongres żydowski.** Mówcy nawoływali, aby jaknajrychlej poczynić przygotowania do zwołania żydowskiego kongresu światowego.

—oso—

NOWA MAPA PALESTYŃSKA K. K. L. W związku z obchodem jubileuszu istnienia Żydowskiego Funduszu Narodowego dyrektorjum ŻFN. wydało nową podręczną mapę Palestyny z oznaczeniem wszystkich osiedli żydowskich oraz najważniejszych danych topograficznych. W porównaniu z poprzedniemi wydawnictwami kartograficznemi ŻFN., nowa mapa jest znacznie ulepszona i wydana z ogromną starannością układu i druku.

Znany pisarz podpala swój własny dom

Proces podpalacza Karola Streckera

Donieśliśmy już, że znany pisarz niemiecki Karol Strecker, liczący lat 70, stanął przed trybunałem ławy przysięgłych w Poczdamie, oskarżony o podpalenie swej willi położonej w przedmiejskiej dzielnicy Berlina, Klein Machnow dla wydobycia



Karol Strecker

sumy ubezpieczeniowej, i zasądzony został na rok ciężkiego więzienia. Proces ten wzbudził w Niemczech duże zainteresowanie.

STRECKER OPOWIADA HISTORJĘ SWEGO ŻYCIA

Przed trybunałem stanął starzec zupełnie złamany. Cichym głosem opowiedział dzieje swego życia. Chciał poświęcić się literaturze, ale na rozkaz swego ojca został oficerem. Później poświęcił się jednak literaturze i dziennikarstwu, stając się krytykiem teatralnym i przez 28 lat spełniał swe funkcje w znanym konserwatywnym dzienniku „Tägliche Rundschau“. Napisał też cały szereg dramatów i powieści, które zwróciły na niego uwagę.

W ostatnich latach był Strecker w niezwykle ciężkiej sytuacji finansowej. Napisał powieść „Ruf aus dem Dunkeln“ i spodziewał się, że ta powieść przyniesie mu sanację jego stosunków majątkowych. Ale w tym czsie otrzymał Tomasz Mann nagrodę Nobla, a nakładca Manna rzucił na rynek sięgarski wszystkie utwory laureata Nobla, tak, że powieść Streckera przeszła bez echa. Długi jego wzrosły „aż“ do kwoty 6.000 marek. Nie mógł się skoncentrować, by piórem wybrnąć z tej sytuacji. A trudności jego stały się wprost katastrofalne, gdy zamknięto banki. Ze zdenerwowania zachorował na serce. Po tym ataku sercowym uświadomił sobie nagle, że jego żona na wypadek jego śmierci zostanie bez środków do życia. Nie mógł odtąd spać, a nocami miał wrażenie, że ścigają go duchy. Przypadkowo wpadła w jego ręce polica ubezpieczeniowa jego znajomej, pani Weiss ze Charlottenburgu. Pani Weiss ubezpieczyła swą willę na 50.000 marek. W swej rozpaczy był bliskim samobójstwa, ale powiedział sobie, że nic złego się nie stanie, jeśli jakieś towarzystwo ubezpieczeniowe straci kilka tysięcy marek. Miał zresztą nadzieję, że uda mu się jakoś wybrnąć ze sytuacji, wszak znany pisarz Fontane również w 70-tym roku swego życia zaczął tworzyć najlepsze swe dzieła. Uspokoił więc w ten sposób swe sumienie i przystąpił do swego dzieła. W trakcie przygotowań powiedział sobie, że on jako podpalacz stanowi właściwie figurę z powieści. Postanowił więc napisać powieść, której bohaterem miał być on sam. Zakupywał po aptekach i drogerjach materjał dla uskutecznienia pożaru, a równocześnie obserwował siebie i notował w pamięci wszystkie swe stany psychiczne. Raz nawet zapalił jeden nabój, który gwałtownie eksplodował i omal go nie spalił.

STRECKER UTOŻSAMIA SIĘ Z BOHATEREM SWEJ POWIEŚCI

W dalszym ciągu swych zeznań opisuje Strecker, w jaki sposób dzieło swoje chciał zrealizować. Z Weimaru przyjechał dnia 27 września do Berlina i zajechał do hotelu. Pił bardzo dużo, tak, że w stanie nawpół nieprzytomnym przyszedł do swej willi. Gdy przystąpił do dzieła, nie miał żadnych skrupułów. Wszystko wydawało mu się zupełnie naturalnem. Wszak on był właściwie bohaterem swej powieści, i w tym charakterze musiał to wszystko przeżyć. Wciąż słyszał jakiś głos, który nawoływał go i ostrzegał. Przewodniczący w tem miejscu przerywa: To nam się nie wydaje bardzo prawdopodobne. Oskarżony odpowiada: Bardzo wielu wielkich ludzi miało to samo przeżycie. Tak Sokrates, Dostojewski i Tołstoj również szli za dyktatem głosu wewnętrznego. Wciąż walczyłem z tym głosem wewnętrznym. Nieraz rozlegał się śpiew ptaków, dźwięk dzwonów, nieraz słyszałem też ludzi śpiewających.

Gdy wzniecił pożar, uciekł ze swej willi i pojechał do Weimaru, a stamtąd zwrócił się do towarzystwa ubezpieczeniowego **z listem, w któ-**

tom zgromadzić, a wszelkiemu niezadowoleniu będzie jakoby koniec. Tak się też stało. Zjawili się ogrodnicy, zasadzili w tem miejscu wysokie gęste krzewy, stwarzając w ten sposób nieprzeniknione zarośle dla wewnętrznego wroga. Demonstracje nie odbywały się tam już istotnie. Niezadowolenie jednak rosło stale i fermentowało groźnie wśród świata akademików. Z szeregów ich zjawiali się coraz częściej aktywni, rewolucyjni bojownicy. Stosunki ich z Centralnym Komitetem rewolucyjnej organizacji bojowej, z siedzibą w Paryżu, były widoczne. Najruchliwszą działalność propagandową rozwijał wśród nich wielki łotr i niedościgniony prowokator: Ewno Azew. Stanowili oni dla niego niezwykle przystępny i łatwo dający się pozyskać „materjał rewolucyjny“. Handlował tem. Był wtedy wielki popyt na ten towar.

Z początkiem obecnego stulecia zamordował student Karpowicz — na rozkaz paryskiego komitetu bojowego — ministra oświaty Bogołjepowa. Karpowicza skazano na roboty przymusowe w Syberji. Rząd przestaje bawić się w ceregiele ze studentami. Na zarządzenie ministra oświaty, Wanowskiego poczęto „krnąbrnych akademików“ wcielać przymusowo w szeregi wojska jako zwykłych żołnierzy. Trzeba dodać, że Wanowski był doświadczonym w wojnie jenerałem, a z wiedzą łączyły go bardzo dalekie stosunki. Oczywiście, że ofiary tego zarządzenia szerzyły wśród żołnierzy idee socjalistyczne, te idee które „same przez się maszerują po rosyjskiej ziemi“. **Maszerowały** same przez się, ale akademicy posuwali je trochę naprzód.

Po nieudanej rewolucji w roku 1905, w cieniu szubienic Stołypina, szczególnie jednak po zdemaskowaniu wielkiego łotra Azewa, nastąpił w nastrojach młodzieży rosyjskiej radykalny zwrot. Wiara w bliski przewrót zatraciła się. Po całym kraju strach i grozę budzące rusztowania szubienic, te (jak je nazywano) „krawaty Stołypińskie“ uczyły, że rząd nie rozumie się na żartach. Ciekawość rewolucji zmniejszyła się wśród szerokich mas. W literaturze pojawiły się nowe prądy. Zjawił się Leonid Andrejew ze swoim prymitywnym, straszącym mistycyzmem; negacja Boga i poszukiwanie Boga, mistyczny anarchizm. Tej zmianie nastawienia zmysłów wyraz dał Arcybaszew w „Saninie“ i w „Aż po ostateczną granicę“. Albo też — jak to się zwykle dzieje w takich przełomowych książkach — użyźnił pojawienie się przygotowującej się przemiany i przyczynił się do jej pogłębienia. Ruchowi rewolucyjnemu wierni pozostali tylko wtajemniczeni, i istotnie predestynowani po temu. Uwagę młodzieży akademickiej ściągnął na siebie tzw. „dekadencki“ kierunek literacki. Wkrótce zdobył serca wszystkich tomem utworów „Wiersze do pięknej pani“ akademik o złotych lokach, Aleksander Blok.

Nie żył już stary niespokojny akademik wnuk Turgeniewskiego Basarowa. (C. d. n.)

rym zgłosił pożar.

Przewodniczący: Czemu pan tak późno składa to swoje obecne zeznanie?

Strecker: Gdybym to, com dotychczas przeżył, spisał, osiągnąłbym tylko 20 stron. A ja chciałem napisać całą powieść i dlatego musiałem wszystko przeżyć. Nie chciałem też sobie zaoszczędzić śledztwa, bo wszystko było dla mnie bardzo ważne.

Przewodniczący stwierdza, że Strecker rzeczywiście w śledztwie napisał 158 stronnic swej planowanej powieści.

ZEZNANIA PRZYJACIELA

Między innymi przesłuchano jako świadka znanego pisarza Rudolfa Presbera, którego z oskarżonym łączyła 20-letnia przyjaźń. Presber wystawił oskarżonemu jaknajlepsze świadectwo. W ostatnich czasach Strecker okazywał straszliwe zdenerwowanie i wciąż uskarżał się na swe trudności finansowe. O swej planowanej powieści Strecker nic świadkowie nie powiedział, ale niema w tem nic dziwnego, że pisarz tak potrafi zżyć się z bohaterem swej powieści, że zacierają się w jego umyśle granice między fantazją a rzeczywistością.

ŻONA CHCE WZIĄĆ WINĘ NA SIEBIE

Do wzruszających scen doszło podczas przesłuchania żony oskarżonego, która o niczem nie wiedziała. Pani Streckerowa podczas swych zeznań kilkarotnie zanosiła się rzewnym płaczem i chciała wziąć całą winę na siebie, albowiem jej mąż popełnił zbrodnię, by jej tylko przyszłość zapewnić.

Na podstawie werdyktu ławy przysięgłych wydano, jak wiadomo, wyrok zasądzający oskarżonego na rok ciężkiego więzienia z zaliczeniem więzienia przebytego już w śledztwie. Oskarżonego jako ciężko chorego wypuszczono narazie na wolność.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

List z Tarnowa

Nominacje na sędziów handlowych. — Ze spraw miejskich. — Kronika sądowa.

Jak już w swoim czasie donieśliśmy starania Stow. Kupców łącznie z Kongregacją Kupiecką odnośnie do utworzenia Wydziału handlowego przy tutejszym Sądzie Okręgowym zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. Stow. Kupców uzgodniło z Kongregacją Kupiecką listę kandydatów na sędziów handlowych i obie jedyne reprezentacje tarnowskiego kupiectwa polskiego i żydowskiego wniosły jednolite listy, złożone z najpoważniejszych kupców, cieszących się ogólnym szacunkiem i powszechnem zaufaniem. Nad wysuniętemi kandydaturami przeszły miarodajne czynniki do porządku dziennego, a do Wydziału handlowego zostały powołane jednostki stojące nietylko poza gronem organizacyj kupieckich, lecz nie należące wogóle do branży kupieckiej i nie mogące też cieszyć się zaufaniem sfer kupieckich. Nic też dziwnego, iż kupiectwo tarnowskie przyjęło z niezadowoleniem wiadomość o nominacjach, gdyż uważa, iż do sądu handlowego powinni wejść jedynie kupcy, do których ogół kupiectwa ma bezwzględne zaufanie.

W barakach znajdujących się na gruntach ks. Sanguszki znalazło pomieszczenie wielu bezdomnych oraz wiele rodzin z uboższych sfer naszego miasta. Ostatnio zawarł zarząd miasta układ z ks. Sanguszką, zobowiązując się odnośne baraki opróżnić częściowo w ciągu 2-ch, a resztę w ciągu 3-ch lat. Magistrat powinien już obecnie starać się o przygotowanie nowych mieszkań dla tych wszystkich, którzy na skutek powyższego układu stracą dach nad głową.

W sali Ratusza odbyło się ostatnie posiedzenie Rady Przybocznej miasta Tarnowa. W ratuszu zostaną otwarte muzea diecezjalne i miejskie, a posiedzenia Rady będą się obecnie odbywały w nowym budynku magistrackim przy ul. Bernardyńskiej. Muzeum higjeniczne znajdzie pomieszczenie w budynku znajdującym się za katedrą.

W obecności 60 członków — na ogólną liczbę 2.800 członków — odbyło się zebranie członków Składnicy Kółek Rolniczych na którem postanowiono przystąpić do otwarcia konkursu, gdyż uznano niemożność ratowania tej instytucji, na skutek słabej gospodarki zarządu i złej woli niektórych jednostek.

* * *

Jeden z najwybitniejszych złodziei polskich, mistrz w swoim zawodzie Ludwik Dyląga stawał przed trybunałem karnym w Tarnowie, odpowiadając za rekordową wprost ilość kradzieży, dokonanych w szeregu miast polskich, a w szczególności za włamania i kradzieże dokonane w kilkunastu plebanjach wiejskich, do których Dyląga czuł jakąś dziwną słabość. Na sali rozpraw miał Dyląga straż honorową, złożoną aż z ośmiu policjantów, którzy pilnie go strzegli, aby się niespodziewanie nie wywinął z rąk sprawiedliwości. Celem przesłuchania dalszych świadków rozprawę odroczono.

—oGo—

JUBILEUSZ 60-LECIA M. J. FREIDA

Znany działacz żydowski w Warszawie Meir Jakób Freid obchodził ostatnio jubileusz 60-lecia. Freid był współpracownikiem wielu pism hebrajskich i najbliższym towarzyszem J. L. Pereca. Rozwinął on pozatem rozległą działalność wydawniczą, wydając szereg dzieł z zakresu judaistyki w języku hebrajskim, żydowskim i polskim. M. J. Freid od zarania sjonizmu pracuje w organizacji sjonistycznej. Jubilatowi towarzyszą życzenia dalszej owocnej pracy, do których i my się przyłączamy.

DR. MICHAŁ TRAUB W WARSZAWIE

Znany żydowski statystyk dr. Michał Traub, delegat Centrali „Keren Hajessod" w Jerozolimie, członek Egzekutywy towarzystwa „Ort" w Niemczech, przybył — po dłuższym pobycie w Palestynie — do Warszawy.

Dr. Traub postanowił ostatnio poświęcić się pracy sjonistycznej i w charakterze delegata Centrali „Keren--Hajesod" odwiedzi szereg krajów wschodnio i zachodnio-europejskich.

RABINI U MINISTRA OŚWIATY

Onegdaj rozpoczął się w Warszawie zjazd komitetu wykonawczego Związku rabinów w Polsce, oraz komitetu przygotowującego ogólny zjazd rabinów. Na porządku dziennym znalazła się sprawa terminu zjazdu wszystkich rabinów. Zjazd ten rozpocznie się 4-go stycznia w Warszwie i trwać będzie cztery dni. Uchwalono ponadto, że delegacja rabinów przedstawi się nowemu ministrowi oświaty p. Jędrzejewiczowi.

MITYNGI PROTESTACYJNE REWIZJONISTÓW

Sjoniści- rewizjoniści w Warszawie urządzili ostatnio kilka mityngów, na których omawiano zagadnienia sjonistyczne. Na mityngach tych uchwalono rezolucję przeciwko represjom rządu palestyńskiego w stosunku do prasy rewizjonistycznej i za bojkotem spisu ludności w Palestynie.

Z WIEDNIA NA KATEDRĘ DO WARSZAWY

Jak donoszą z Wiednia, znany okulista wiedeński profesor uniwersytetu dr. Lauber zaproszony został do objęcia stanowiska profesora wydziału lekarskiego uniwersytetu warszawskiego. Profesor dr. Lauber rozpocznie pracę naukową w Warszawie w początku listopada.

ZGON ZNAKOMITEGO UCZONEGO POLSKIEGO

Onegdaj zmarł nagle w Warszawie znakomity uczony polski, prof. Franciszek Krzyształowicz jeden z najwybitniejszych współczesnych dermatologów, b. rektor Uniw. Warsz. Śp. prof. Krzyształowicz wydał szereg dzieł naukowych z zakresu dermatologji, które zyskały mu wszechświatowy rozgłos. Urodził się w r. 1868 w Krakowie, gdzie się też habilitował i gdzie do r. 1919 był profesorem Uniw. Jagiellońskiego.

ŻYD KANDYDATEM NA PREZYDENTA M. LWOWA?

Wedle pogłosek notowanych przez prasę warszawską, w kołach rządowych i w kołach BB powstała ostatnio myśl powołania na urząd prezydenta m. Lwowa znanego posła sanacyjnego dra Löwenherza. Jeśli projekt ten zostanie zrealizowany, będzie to pierwszy Żyd na stanowisku prezydenta wielkiego miasta w Polsce. D. Löwenherz jest asymilatorem i nie interesuje się wogóle sprawami żydowskiemi.

NIEZWYKŁA AWANTURA W MAGISTRACIE WARSZAWSKIM

Terenem niebywałego skandalu był onegdaj Magistrat warszawski. Jak wiadomo, Magistrat warszawski zlikwidował operę, przyczem dotąd nie wypłacił pracownikom pensyj. Niektórzy z pośród członków zespołów operowych nie otrzymali jeszcze uposażeń za sierpień, inni nie dostali odpraw po zwolnieniu ze służby, zaś emeryci nie otrzymali emerytur za wrzesień i październik.

Pracownicy opery siłą wtargnęli do Magistratu i wymusili na wiceprezydencie Borzęckim pisemne zobowiązanie, że należności będą wypłacone w najbliższym czasie.

WARSZAWIE GROZI STRAJK KIN

Związek kin w Warszawie zwrócił się do Magistratu warszawskiego z żądaniem przyznania kinom dalszych ulg od podatku widowiskowego. Żądanie to motywuje związek kin małą frekwencją w kinach. Nie jest wykluczone, że w najbliższych dniach wybuchnie strajk kin wobec odmownego stanowiska magistratu.

ORDONÓWNA POWRACA DO ZDROWIA

Stan zdrowia znanej artystki Hanki Ordonówny, która skutkiem zdruzgotania samochodu przez podcinaną na szosie wilanowskiej topolę, uległa ciężkim okaleczeniom głowy i złamaniu ręki, poprawił się o tyle, że artystka z końcem tygodnia będzie mogła opuścić szpital Elżbietanek w Mokotowie.

Również druga ofiara wypadku, p. Migowa powraca do zdrowia.

MAKSYM GORKIJ W PRZEJEŹDZIE PRZEZ WARSZAWĘ

W poniedziałek wieczorem pociągiem paryskim przejeżdżał przez Warszawę znakomity pisarz rosyjski Maksym Gorkij. Na dworcu kolejowym zjawiło się wielu dziennikarzy warszawskich i zagranicznych, którzy usiłowali rozmawiać z Gorkijem. Do dziennikarzy wyszedł sekretarz Gorkija, który oświadczył, że pisarz już śpi i nie może udzielić żadnego wywiadu. Dziennikarze nie dowiedzieli się nawet, dokąd Gorkij jedzie i jaki jest cel jego podróży. Dowiedziano się tylko, że Gorkij jest ostatnio chory i zatrzyma się prawdopodobnie we Włoszech w celach wypoczynkowych.

SPÓŁDZIELNIA WOJSKOWA BOJKOTUJE KUPCÓW — ŻYDÓW

Spółdzielnia wojskowa w Grudziądzu ogłosiła konkurs na różne dostawy. Z konkursu tego chciał skorzystać kupiec żydowski z Warszawy. Napisał więc ofertę do wyżej wspomnianej spółdzielni wojskowej. Odpowiedź brzmiała, że z ofert żydowskich nie chcą korzystać. Centrala Związku Kupców przesłała w tej sprawie pismo do związku rewizyjnego spółdzielni wojskowych. Związek ten nadesłał wymowną odpowiedź, że nie wtrąca się do „takich" spraw spółdzielni wojskowych.

SENSACYJNY PROCES W ŁODZI

Onegdaj znalazła się na wokandzie sądu grodzkiego w Łodzi sensacyjna sprawa karna, wytoczona przez ławnika wydziału podatkowego Ludwika Kuka wiceprezydentowi miasta Łodzi drowi Wielińskiemu za zniesławienie w prasie i na posiedzeniach Rady miejskiej. Głównem tłem rozprawy jest to, iż dr Wieliński czynił zarzuty ławnikowi Kukowi, iż ten proponował mu „dobry zarobek" w kwocie 70 tysięcy zł przy ewentualnem przeprowadzeniu transakcji kupna domu dla Magistratu. Po całodziennych naradach sąd wydał wyrok, mocą którego dr Wieliński został uniewinniony. Ławnik Kuk zapowiedział apelację. Sprawa ta wywołała niezwykłą sensację.

SKANDAL W RADOMSKIEJ KASIE CHORYCH

Radom żyje pod wrażeniem skandalu w miejscowej Kasie chorych. Ujawniono, że dwaj lekarze ginekolodzy dr. P. Matera i dr. I. Wroński pobierali od swoich pacjentek, ubezpieczonych w Kasie, dość wysokie opłaty za dokonywanie zabiegów, podczas gdy zabiegi te winni byli przeprowadzać za darmo. Na wniosek lekarza naczelnego manipulacje te ukrócono i obu lekarzy usunięto z zajmowanych stanowisk.

ZMARŁ, IDĄC ZA ZWŁOKAMI ŻONY

Tragiczny wypadek zdarzył się w Warszawie na pogrzebie śp. Chacińskiej zamieszkałej przy mężu w domu Nr. 17 przy ul. Waliców. W chwili, kiedy kondukt zbliżał się już do Powązek, idący za trumną żony 68-letni Ignacy Chaciński, nagle zasłabł i stracił przytomność. Zawezwano pogotowie, którego lekarz stwierdził zgon Chacińskiego wskutek ataku sercowego.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 11	Październik 22 Czwartek 11 Marcheszwan 5692	Zachód słońca 16 m. 31

— **JUTRZEJSZY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA" ZAWIERAĆ BĘDZIE 16 STRON DRUKU.**

—o§o—

Trochę szybciej!...

Zawiązał się w Krakowie komitet dla niesienia pomocy żydowskim bezrobotnym, względnie osobom pozostającym nietyle bez pracy ile bez żadnego zarobku. Jest to specjalna kategorja zdeklasowanych egzystencyj żydowskich, ludzi, którzy do niedawna znajdowali się w znośnej jeszcze sytuacji materjalnej, a którzy obecnie znaleźli się w rozpaczliwem położeniu. Tymi ludźmi trzeba się zająć, trzeba im przynajmniej pomóc przebyć najgorsze miesiące zimowe. Zawiązał się otóż w Krakowie komitet, ale —

Ale trudno właściwie powiedzieć, czy ten komitet już się zawiązał, czy też dopiero zamierza to uczynić. Odbyło się już parę posiedzeń, wygłoszono dużo ładnych mów i dobrych propozycyj, — o jakiejś pozytywnej jednak pracy nic nie słychać, a co gorsza. wcale się na nią jakoś nie zanosi. Tymczasem zima za pasem, a nędza w ulicy żydowskiej coraz większa. Nędza nietyle wśród zawodowych żebraków, ile wśród wspomnianych właśnie wyżej rodzin, które głodują i marzną pokryjomu, woląc głód i mróz niż jawne żebranie.

Apelujemy z tego miejsca do komitetu, ażeby wreszcie rozpoczął swoją pracę. Dalsze zwlekanie zniechęca tylko członków samego komitetu. **Należy natychmiast ukonstytuować się i zorganizować poszczególne sekcje! Akcja zbierania funduszów musi również bezzwłocznie się rozpocząć!** Dziś sytuacja jest taką, że bezrobotny żydowski wspomnianego wyżej typu nie ma wogóle do kogo się zwrócić w Krakowie. Jednostka względnie rodzina taka jest najzupełniej bezradna. Jeżeli ktoś nie chce albo nie może żebrać, to nie pozostaje mu nic innego, jak — głodować. Tak źle jednak ze społeczeństwem żydowskiem jeszcze nie jest, ażeby miało bezczynnie przypatrywać się takiemu stanowi rzeczy. Niech tylko nasi działacze społeczni okażą nieco więcej inicjatywy i energji, i nareszcie uruchomią pracę komitetu!

Z Miejskiego Komitetu dla spraw bezrobocia

Zakrojona na szeroką skalę na terenie Krakowa akcja dobrowolnego opodatkowania się wszelkich sfer społecznych na cele walki z bezrobociem, zaczyna stopniowo przybierać realne kształty. Z dniem 5 bm. otwarto Biuro rejestracyjne dla bezrobotnych (Budynek Miejski, pl. Jabłonowskich 1. 17), których cyfra sięga dotąd wysokości 1300 osób. Jak z dotychczasowej akcji wynika, największy kontyngent bezrobotnych stanowią robotnicy sezonowi, jak murarze, cieśle, ceglarze i robotnicy ziemni Mniejszy odsetek stanowią ślusarze, malarze, stolarze i robotnicy fabryczni oraz pracownicy umysłowi.

Przebieg rejestracji wykazuje. iż dziennie przybywa około 100 bezrobotnych, pragnących korzystać z pomocy Komitetu, toteż pragnąc podołać swojemu zadaniu, apeluje Komitet Miejski do szerokich sfer obywatelstwa krakowskiego. aby nie ustawało w dotychczasowej akcji i deklarowało na cele zwalczania bezrobocia dalsze składki gotówkowe w formie dobrowolnego opodatkowania się, względnie dary w naturze. **Wszyscy na front do walki z bezrobociem!**

Obecna sytuacja Pracującej Palestyny

Ostatnie wypadki na horyzoncie palestyńskim, ciężki kryzys ekonomiczny mas żydowskich w krajach djaspory, możliwość nowej emigracji do Palestyny — zmusza Obóz Pracującej Palestyny do czujnej uwagi koło wszystkiego, co dzieje się obecnie tak w Palestynie jakoteż dokoła Palestyny.

Liga dla pracującej Palestyny, której zadaniem jest moralna i materjalna współpraca z organizacją robotniczą w Palestynie (Histadruth Haowdim), **zaprosiła znanego prowodyra ruchu palestyńskiego publicystę i członka Agencji Żyd w Polsce inż. Anzelma Reissa z Warszawy do wygłoszenia referatu na temat: „Obecna sytuacja polityczna w Palestynie, a zadania Ligi dla pracującej Palestyny".**

Referat ten odbędzie się w piątek dnia 23 bm. o godz. 7'30 wiecz. w sali teatru żyd. Bocheńska 7. Zebranie zagai red. dr. Berkelhammer.

Dla przyjaciół Pracującej Palestyny będzie to możliwość dowiedzenia się z autoratywnego źródła o obecnej sytuacji palestyńskiej

—o§o—

Ostatnie chwile pobytu Ch. N. Bialika w Krakowie

W STOWARZYSZENIU BNE BRITH

We wtorek wieczór, w przededniu wyjazdu z Krakowa, był znakomity poeta Ch. N. Bialik gościem stowarzyszenia Bne Brith, jako członek Bne Brith w Jerozolimie. Dostojnego gościa powitał w serdecznych słowach przewodniczący dr. Szymon Feldblum oraz prezes związku stowarzyszeń Bne Brith w Polsce dr. Leon Ader.

Bialik w swobodnej pogawędce, niezwykle interesującej i pełnej esprit, podzielił się ze zebranymi swemi poglądami na zadania kultury hebrajskiej i poruszył wkońcu piękną myśl **kreowania przy Uniwersytecie Hebrajskim w Jeozolimie Akademji Języka Hebrajskiego** — sumptem wszystkich stowarzyszeń Bne Brith na całym świecie.

Myśl ta podjęta została z aplauzem i natychmiast zawiązał się komitet, który ma poczynić kroki celem zrealizowania idei wielkiego poety.

BIALIK ZWIEDZA GALERJĘ MAURYCEGO GOTTLIEBA

Wczoraj przedpołudniem zwiedził Bialik wspaniałą galerję obrazów Maurycego Gottlieba, stanowiącą własność p. dra Rudolfa Beresa. Wyczerpujących objaśnień udzielał poecie dr. Beres. Bialik, sam znakomity znawca sztuk plastycznych, nie znajdował poprostu słów zachwytu dla arcydzieł przedwcześnie zmarłego malarza żydowskiego i wyraził gorące życzenie, by wspaniała galerja mogła kiedyś przejść na własność nowo założonego muzeum w Tel Awiwie.

WIZYTA W REDAKCJI „NOW. DZIENNIKA"

Po wizycie w salonach pp. Beresów zwiedził Bialik redakcję „Nowego Dziennika", gdzie powitał go w serdecznych słowach redaktor naczelny naszego pisma p. dr. Berkelhammer, w otoczeniu grona redakcyjnego. Znakomity poeta zabawił około pół godziny w naszej redakcji, interesując się żywo rozwojem „Nowego Dziennika". W swobodnej i miłej pogawędce zaznaczył poeta, iż jest oczarowany poprostu Krakowem i serdecznem przyjęciem, jakiego tutaj zaznał. Z żalem tedy opuszcza nasze miasto, z którego wynosi jak najmilsze wspomnienia.

Po dokonaniu zdjęć fotograficznych przez tow. W. Aleksandrowicza poeta odjechał do hotelu, skąd udał się na dworzec kolejowy.

POŻEGNANIE NA DWORCU

Celem pożegnania poety zebrały się na dworcu liczne rzesze hebraistów, przedstawiciele Tarbutu, liczni przedstawiciele związków i stowarzyszeń sjońskich itd. Odjeżdżającemu poecie wręczył prezes Egzekutywy dr. Schwarzbart wspaniałe album „Klejnoty Krakowa" jako upominek Egzekutywy sjońskiej. Uradowany poeta dziękował serdecznie, poczem, żegnany gorącemi owacjami odjechał w towarzystwie p. M. Twerskiego w kierunku Katowic.

Dziś wieczorem wygłosi znakomity poeta odczyt w Będzinie. Jutro zawita Bialik do Bielska, gdzie również wygłosi publiczny odczyt.

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** ul. Szczepańska 1. Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Dajwór 6 i Rynek podgórski 9

— **ZAMKNIĘCIE ULICY DLA RUCHU KOŁOWEGO.** Z powodu robót drogowych. w ul. św. Krzyża zamyka się dla ruchu kołowego na okres 3-ch tygodni część tej ulicy od ul. Mikołajskiej do ul. św. Tomasza.

— **Z MIEJSKIEGO DOMU WYCIECZKOWEGO** Frekwencja wycieczek zamieszkujących w Miejskim domu wycieczkowym w pierwszej połowie października sięgała liczby 867 noclegów. Wycieczki frekwentowały się w przeważnej części z młodzieży szkół średnich.

— **Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO.** Dziś we czwartek o godz. 6 wiecz. w sali Seminarjum filozoficznego (ul. św. Anny 12) J. M Bocheński Z K. (z Fryburga szwajc.) wygłosi odczyt pt.: „Maurycy Straszewski i jego poglądy z zakresu teorji poznania". Goście mile widziani.

— **O NADUŻYCIA W FIRMIE KARMAŃSKI.** W dalszym ciągu rozprawy przeciw Włodowskiemu i tow. oskarżonym o oszustwa na szkodę f-y Iskra- Karmański i składanie fałszywych zeznań. przesłuchano wczoraj jako świadków urzędników tejże firmy, którzy wyjaśniali w jaki sposób mogło dojść do oszukańczych manipulacyj. Na wniosek prokuratora dr. Boryczki i obrońcy dr Schoenweltera rozprawa została odroczona na dzień 30 bm

— **ZERWANIE HAMULCA PRZY WOZIE PRZYCZYNA ŚMIERCI.** Na drodze z Klikuszowej do N. Targu Ludwik Błonicz, jadący furmanka z powodu zerwania się hamulca wjechał do przydrożnego rowu. wskutek czego wóz wywrócił się i całym ciężarem przygniótł Błonicza tak fatalnie że poniósł on śmierć na miejscu.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY „POD TELEGRAFEM".** Wczoraj rano w aresztach „Pod Telegrafem" napiła się sublimatu w zamiarze samobójczym Anna Maszewska (lat 23) prostytutka. Po udzieleniu pierwszej pomocy, przewieziono ją do szpitala.

— **NAPAD RABUNKOWY.** W Sieradzu k. Tarnowa dokonano napadu rabunkowego na dom Jana Czosnyka. Trzech nieznanych osobników pod groźbą rewolwerów zrabowało napadniętemu 12 zł. w gotówce oraz garderobę, poczem zbiegli. Dochodzenia policyjne w toku.

— **TRAMWAJ NAJECHAŁ NA WÓZ.** Sikora Józef gospodarz zam. w Olszanicy pow. Kraków, zgłosił do policji, że gdy przejeżdżał ul. Kościuszki, niespodziewanie nadjechał wóz tramwajowy i uderzył w wóz z tyłu, uszkadzając mu tylne koło.

— **WCZORAJ ARESZTOWANO:** Gąsior Annę (lat 24), zam. w Prokocimiu za współudział w kradzieżach na szkodę szeregu osób oraz za ukrywanie znanych złodziei Józefa Marszałka i Szczepana Widły, od których odbierała i przechowywała różne skradzione przez tychże przedmioty, Tomasika Czesława (lat 19), obsługacza zam. św. Jana 14 za współudział w włamaniu do mieszkania Dr. Władka. Poznańską Marję (lat 41), Stachowską Felicję (lat 37), jako podejrzane o kradzieże kieszonkowe, popełniane na tandecie na ul. Szerokiej.

— **KOMU I CO?** Ludwice Adamczyk, zam. w Korabnikach pow. Kraków skradziono z wozu pakunek zawierający poduszkę, pierzynę i dwa koce. łącznej wartości 150 zł — Maciejowi Płazie emer. oficjalowi kolejowemu z Sanoka, skradziono w pociągu na linji Krynica—Warszawa, portfel z kwotą 20 zł i legitymacją. — Izrael Kohn, agent handlowy zam. w Katowicach, podczas wysiadania z pociągu na dworcu w Krakowie zgubił paczkę towarów bławatnych wartości 250 zł.

—o§o—

— **WAŻNA INOWACJA.** Po wieloletnich badaniach udało się Dr. Beaumlichowi wynaleźć nowy środek, przeciwdziałający kamieniom nazębnym. — Środek ten pod nazwą Sulforizinoleat, zastosowany w znanej paście Kalodont, usuwa kamień nazębny w sposób nieszkodliwy dla zębów. Dzięki tej inowacji usunięta została ostatnia przeszkoda w racjonalnej pielęgnacji zębów. 1091x

—o§o—

— **TEMPO XX. WIEKU** — notoryczny brak czasu nowoczesnego człowieka — z tem wszystkiem liczy się „Czarnogłówka". przynosząc Pani znakomity środek do prędkiego odświeżania włosów. Jeżeli włosy tłuścieją i nie chcą się więcej układać, proszę je tylko trochę posypać szamponem „CZARNOGŁÓWKA-SUCHY" potem przeczesać szczotką. W przeciągu 3 minut ułoży się fryzura cudownie. 991x

—o§o—

— **HASZACHAR-PRZEDŚWIT.** Dziś, we czwartek, godz 8. Stradom 15, of. plenarne zebranie członków z referatem Dr. J Fraida n. t. „Włodzimierz Żabotyński". Goście mile widziani.

KOMUNIKATY

— **Z EZRY CHALUCOWEJ.** Dziś, we czwartek inaugurujemy sezon zabawowy „Czarną kawą" w Romie" od 7.15 do 10.30 wiecz. (Szpitalna 38). Zamówienia na stoliki na ten dancing przyjmuje telefon 108-42.

—o—

— **STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY SJONISTYCZNEJ W PODGÓRZU, JÓZEFIŃSKA 2.** zawiadamia, że wpisy do organizacji i na kursa judaistyczne, przyjmuje sekretarjat codziennie od godz. 7 wiecz.

—o§o—

— **„WSPOMNIENIA Z POLESIA I NOWOGRÓDZKIEGO".** Polskie Towarzystwo Krajoznawcze urządza w piątek 23 bm., o godz. 6.30 wiecz., w lokalu przy ul. Grodzkiej l. 64 zebranie z odczytem p. Dr. Zofji Szybalskiej, pt. „Wspomnienia z Polesia i Nowogródzkiego", z ilustracjami fotograficznemi. Prelegentka podzieli się swojemi wrażeniami z odbytej wycieczki po wschodnich kresach Polski. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 21. 10. 1931. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż inwestycyjna seryjna 83.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję naogół utrzymaną. Ruch słaby ograniczony do jednego zaledwie papieru, a to 4-proc. Premjowej Pożyczki inwestycyjnej seryjnej po kursie ustalonym, mocniej. Z innych Bank Polski i Zieleniewski w zaofiarowaniu i Elektrownia w poszukiwaniu bez obrotów. Obroty niewielkie.

* * *

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono 5-proc Pożyczkę Kowersyjną 40.25, 3-proc. Poż. Budowlana w poszukiwaniu po kursie 31.50 bez obrotów Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja niepewna. Zaofiarowanie materjału dostateczne przy niewielkiem zapotrzebowaniu W Krakowie dolar gotówkowy 8.85—8.87, czeki bankowo 8.91—8.93 bez zmiany. Kurs orjentacyjny: Funt szterling 34.50—35, Marka niemiecka 206—208.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 21 10 PAT. Akcje: Bank Polski 110, Węgiel 17. Haberbusch 56.25. **Pożyczki:** 3-proc budowlana 31.50 31.75, 4-proc. inwestycyjna 77.50, 77, ta sama seryjna 82, 5-proc konwersyjna 41.25. 6-proc. dolarowa 58, 7-proc. stabilizacyjna 55. 56, 55.25, Listy zast. BGK. 7proc. 83.25, 8-proc. 94

* * *

Waluty: Dolar 8.86. 8.88, 8.84. Funty ang. 35.25, 35.34. 35.16. **Dewizy:** Gdańsk 176.30. 176.73, 175.87. Londyn (35.35) 35.30. 35.39. 35.21, Nowy Jork 8.915 8.935. 8.895. telegr. 8.921 8.941. 8.901. Paryż 35.14, 35.23. 35.05. Praga 26.41 i pół. 26.48, 26.35 Szwajcarja 175.10, 175.53. 174.67. Włochy 46.50, 46.62, 46.38.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 21. 10. 1931. Żyto cenat ransakcyjna 15 ton 22 i pół. orjentacyjna 22 i jedna czw. do 22 i pół, jęczmień przemiałowy A 21 i jedna czw. do 22 i jedna czw, B 22 i trzy czw. do 23 i trzy czw, browarowy 25 i pół do 26 i pół. Tendencja stała

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 21 10 PAT Paryż 20.08 i trzy czw., Londyn 20.12 i pół. Nowy Jork 5.10. Belgja 71.45 Włochy 26.50. Berlin 118 Praga 15.10. Warszawa 57.15. Budapeszt 90.02 i pół Bukareszt 3.05

—o§o—

STAN BEZROBOCIA. Liczba bezrobotnych w Polsce na dzień 17 bm wynosiła 251.310 osób, co w porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia (10 bm.) wykazuje dalszy nieznaczny spadek liczby bezrobotnych, mianowicie o 42 osoby.

— **ZMARLI:** Blp. Anisfeld Juda (lat 70).

Laval dziś rano będzie w Nowym Jorku

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 21. 10. PAT. Towarzyszący w podróży premjerowi Lavalowi korespondent Havasa donosi, że statek „Ile de France" zawinie do portu nowojorskiego dziś w nocy. Laval wraz ze świtą wyląduje o godz. 7 rano.

* * *

Nowy Jork 21. 10. (R) Korespondenci pism amerykańskich na pokładzie parowca „Ile de France" donoszą, że **Laval skłonny jest do najdalej posuniętych ustępstw w kwestji rozbrojenia, jeśli Stany Zjednoczone podpiszą klauzulę konsultatywną i przyjmią wszelkie z tego** wynikające zobowiązania na wypadek groźby wybuchu wojny.

Nowy Jork 21. 10. PAT. Agencja Reutera podaje: W czasie rozmowy, prowadzonej drogą radjotelegraficzną premjer franc. Laval miał powiedzieć, że ma nadzieję, że w dowód życzliwości dla Francji nie wysunie się żadnej propozycji w sprawie redukcji długów wojennych o 50 proc. Francja nie przewiduje wogóle, aby jakiekolwiek projekty redukcji długów wojennych nie oznaczały utraty dochodów, jakich Francja potrzebuje na odbudowę zniszczonych terenów.

Czang Kai Szek wzywa na pomoc Anglię i Francję

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn. 21. 10. (L) Z Tokio donoszą: Rząd japoński został poinformowany, że prezydent Ciang-Kai-Szek zwrócił się do rządów angielskiego i francuskiego z **propozycją wysłania wojsk angielskich i francuskich z Tientsinu do Szanhaikwan celem zapobieżenia wybuchowi zbrojnego zatargu chińsko-japońskiego.** Wzmagający się w Chinach bojkot antyjapoński wywołuje w kołach oficjalnych Japonji wielkie troski. Wyrażane są obawy, że wydarzenia te zmuszą Japonję do podjęcia akcji morskiej, co pociągnęłoby za sobą **wzrost napięcia stosunków chińsko-japońskich.**

Warunki Japonji — nie do przyjęcia dla Chin

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 21. 10. (L) Z Nankinu donoszą, że 5 warunków rządu japońskiego wywołały w kołach oficjalnych i wśród ludności **wielkie oburzenie. Koła oficjalne oświadczają, że warunki te nie są do przyjęcia.** Władca Mandżurji marszałek Czang-Hsue-Liang oświadczył, **że Chiny żądają wycofania wojsk japońskich z Chin w przeciągu 2 tygodni i skłonne są do rokowań dopiero po ewakuacji zajętych terenów.**

Kanton zawiera pokój z Nankinem

Londyn. 21. 10. (L) Do Szanghaju przyjechała dziś delegacja rządu kantońskiego na konferencję pokojową z przedstawicielami rządu nankińskiego. Delegacje rządu kantońskiego, składającą się z 150 osób, ludność Szanghaju witała niezwykle uroczyście z muzyką i sztandarami narodowemi.

—o§o—

Waszyngton 21. 10. (R) Departament stanu przesłał rządom chińskiemu i japońskiemu równobrzmiącą notę, w której wskazuje na zobowiązania wynikające z paktu Kellogga. Równocześnie Stimson zaznacza, że Stany Zjednoczone nie zamierzają robić użytku z przewidzianych w pakcie Kelloga **represyj gospodarczych względem Japonji.**

Genewa 21. 10. PAT. **Oficjalna odpowiedź japońska jeszcze dotychczas nie nadeszła, natomiast Liga Narodów otrzymała notę z Nankinu podkreślającą gorąco konieczność szybkiego uregulowania sporu.**

Okręt duński w niebezpieczeństwie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Hamburg. 21. 10. (R) Koło Scharboern najechał podczas burzy na mieliznę duński parowiec „Peter Most" i osadził się tak mocno, że uwolnienie go będzie połączone z bardzo wielkimi trudnościami. Z powodu silnie wzburzonego morza holowniki nie mogą się zbliżyć do parowca, aby mu udzielić pomocy. Załoga znajduje się na pokładzie.

—o§o—

Krwawe starcie w Essen

Essen 21. 10. PAT. Podczas demonstracji komunistycznej w Essen przyszło do starć między policją a demonstrantami. **Komuniści ostrzeliwali oddział, składający się z 8-miu policjantów, raniąc trzech ludzi.** Policja aresztowała 5 osób, zaś podczas obławy zatrzymano 213 osób i skonfiskowano stosy bibuły komunistycznej.

Wilno 21. 10. PAT. Z racji pogrzebu wielkiego wynalazcy Edisona, miasto w dniu dzisiejszym uczci pamięć zmarłego dwuminutowem zgaszeniem świateł na wszystkich ulicach w godzinach wieczornych.

* * *

Londyn 21. 10. (L) „Daily Telegraph" donosi, że Japończycy formalnie przekazali zarząd miasta Mukdenu Chińczykom, dodając jedynie władcom chińskim japońskiego doradcę

Wystawa ziemi krakowskiej

W zwiazku z mającą się odbyć w sierpniu 1932 roku w Krakowie wystawą ziemi krakowskiej — o czem swego czasu pisaliśmy — odbyło się wczoraj wieczór w magistracie posiedzenie komisji budżetowej, wyłonionej przez zarząd wystawy, na której przedłożono plan budowy wystawy. Stanie ona na terenie niezabudowanej części parku Jordana na Błoniach, na przeciwko parku. W toku dyskusji wyłoniły się 2 projekty: Pierwszy przewidujący budowę wystawy na stałe i drugi — budowę wystawy jako prowizorjum. Decyzję oddano władzom miejskim.

W związku z tem zaznaczyć należy, że na skutek propagandy przeprowadzonej już przez zarząd wystawy na Targach Wschodnich oraz w prasie napływają liczne zgłoszenia i zapytania z całej Polski, co każe spodziewać się, że wystawa krakowska odniesie pełny sukces.

JAKA BĘDZIE POGODA?

(Telefonem od naszego korespondenta)

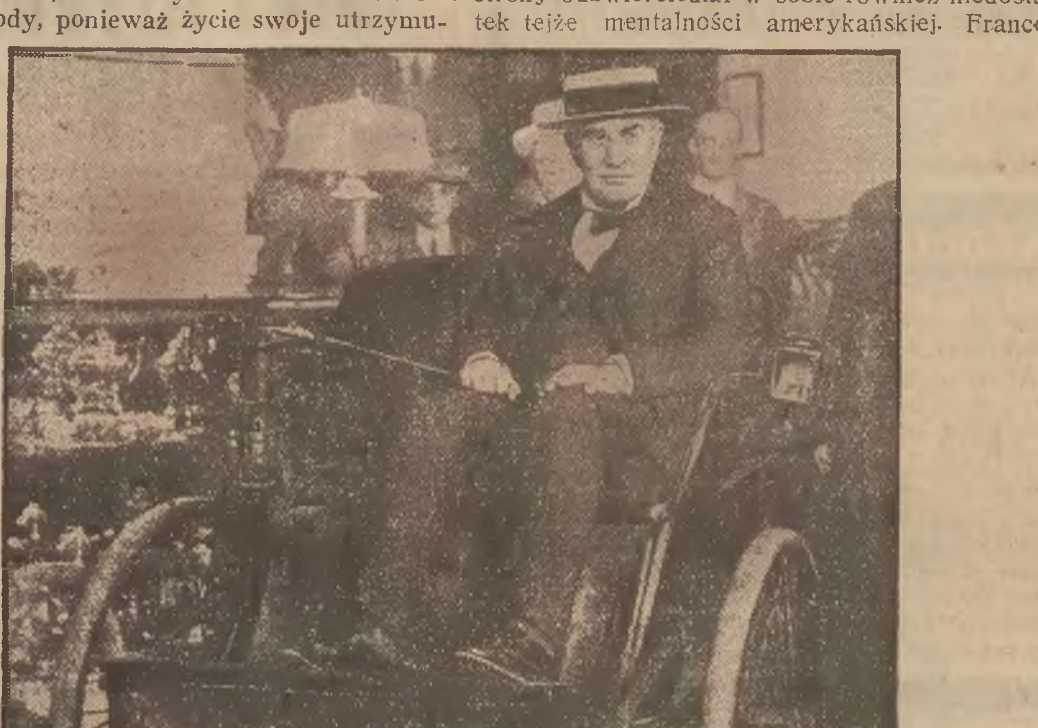
Warszawa 21. 10. Sin. Prawdopodobny przebieg pogody na czwartek 22 bm.: Wyżyna małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: Zachmurzenie przeważnie jeszcze duże z przelotnemi opadami, chłodno. Nocą przymrozki silniejsze w górach. Umiarkowane wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

EDISON

(-sf) Emil Ludwig, dowiedziawszy się o śmierci Tomasza Alvy Edisona, któremu zresztą poświęcił w swej książce „Die Geschenke des Lebens" jeden z najciekawszych epizodów, —znany naszym Czytelnikom — zwrócił się telefonicznie z Locarna do „New York Times" z propozycją, by cały świat w dzień pogrzebu wielkiego wynalazcy wyłączył chociażby tylko na moment światło elektryczne na znak żałoby. Burmistrz Nowego Jorku, Walker, zdaje się niezależnie od inicjatywy Ludwiga, zarządził, by we czwartek o godz. 7 wieczorem zagasły w Nowym Jorku wszystkie światła, albowiem o tej godzinie nastąpić ma pogrzeb, „czarodzieja z Menlo Parku".

Z Edisonem schodzi do grobu jedna z najciekawszych postaci naszej epoki. A postać ta jest dlatego ciekawą, ponieważ jest właściwie typową w klasycznem znaczeniu tego słowa. Brak w jego życiu pikanterji, rzeczy fantastycznych, a linja jego żywota jest prostą bez żadnych załamań i krzywizn. Ma się wrażenie, czytając jego biografję, że staje przed nami jeden z tych pionierów, którzy zdobyli właściwie kontynent amerykański dla obecnej Ameryki, jeden z tych śmiałych i zuchwałych zdobywców świata, dla których żadne nie istnieją przeszkody, ponieważ życie swoje utrzymuje praca i jeszcze raz praca. A w pracy swej nie był również żadnym Don Kiszotem, goniącym za mrzonkami, lecz stawiał sobie zupełnie praktyczne cele, pytając się zawsze, czego w danym momencie ludzkość najbardziej potrzebuje i co jej największą może przynieść korzyść. Cechował go stuprocentowy optymizm i wiara, że człowiek stworzony jest do panowania nad światem, a krajem, powołanym do przodowania ludzkości, jest Ameryka. Ta właśnie praktyczność połączona z nieuznającym żadnych przeszkód optymizmem, to cechy rdzennie amerykańskie i dlatego Edisona uważać można za idealny typ Amerykanina.

Gdy z tego punktu widzenia popatrzymy się na Edisona, zrozumiemy odrazu granice jego indywidualności. Te jednak granice są równocześnie granicami możliwości Stanów Zjednoczonych. Goethe kiedyś powiedział, że genjusz tem, co w nim jest genjalne, a więc tylko jednorazowe w historji ludzkości, wybiega daleko poza swą epokę, natomiast błędami swemi, tem, co w nim jest arcyludzkie, tkwi w swej epoce. O Edisonie nawet tego powiedzieć nie można, albowiem jego genjusz mógł bujnie zakwitnąć tylko na glebie amerykańskiej, a z drugiej strony odzwierciedlał w sobie również niedostatek tejże mentalności amerykańskiej. France



Jedno z ostatnich zdjęć Edisona, przedstawiające genjalnego wynalazcę w staroświeckim samochodzie elektrycznym, ofiarowanym mu przez Henry Forda.

...ją na wyżynie czynu, podyktowanego twardą i niezłomną wolą. Jak ci pionierzy, którzy ze zachodnich brzegów Atlantyku zdobywali kontynent amerykański piędź za piędzią, tak Edison piędź za piędzią zdobywał tajemnice bytu, ujarzmiał siły kosmosu, zmuszał do posłuszeństwa człowiekowi nieokiełznane siły przyrody. Edison sam się wyraził, że tajemnicę genjusza ludzkiego ująć można lapidarnie we formule: „**Jeden procent inspiracji, a 99 procent transpiracji**". Zwykle przypuszcza się, że tylko intuicja prowadzi wynalazcę genjalnego za rękę i szepce mu do ucha rzeczy o których się nikomu nie śniło. Edison zadaje kłam temu utartemu przesądowi, przeciwstawiając mu uporczywą, żmudną i nieustanną pracę w pocie czoła dla dobra człowieka. Ford, który uważa siebie za jedynego przyjaciela Edisona, podkreślił w biografji swego wielkiego przyjaciela, że Edisonowi nigdy nie zależało na pieniądzach, że w zaraniu swej karjery wyrzucał ze siebie wynalazki, nie troszcząc się o ich komercjalną eksploatację. Wiemy np. że gdy ofiarował pewnemu bankowi swój wynalazek, zapomocą którego można było automatycznie przesyłać do wszystkich miast amerykańskich kursy giełdowe, wahał się długo, czy ma za ten wynalazek zażądać **5.000** dolarów, aż wreszcie znudzony i zniecierpliwiony dyrektor banku zawołał: „Czy wystarczy panu **40.000** dolarów?" Edison nie był bowiem nigdy fantastą, a jedyną nazwał Amerykanina dzieckiem, które nie ma rodziców, któremu brak więc tradycji, stanowiącej dla Europejczyka z jednej strony balast, jego dewizą, jego filozofją życiową była praca, a z drugiej strony odskocznię dla jego działalności twórczej Kulturę amerykańską nazwać można właściwie cywilizacją, wyrosła bowiem w cieniu techniki, w którą bałwochwalczo wierzy. Okazało się atoli, że technika, która miała być błogosławieństwem dla człowieka, stała się jego klątwą. Rozwój techniki nie idzie w parze z rozwojem społeczeństwa, a każdy wynalazek nie zmniejsza nędzy, nie wyrównywuje krzywd społecznych, nie stwarza nowego społeczeństwa opartego na sprawiedliwości. Wynalazki pozbawiają pracy i zasilają miljony bezrobotnych, wynalazki służą maleńkiej tylko garstce uprzywilejowanych i skazują na śmierć głodową miljony ludzi.

Zrozumiała to obecnie i cała Ameryka, która stanęła w obliczu katastrofy bezrobocia. Gdy do Edisona udała się w ostatnich latach delegacja przemysłowców i fabrykantów amerykańskich z prośbą, by wynaleźć jakiś środek przeciwko bezrobociu, oświadczył Edison, że jest zupełnie bezradny i że żadnego nie może podać lekarstwa On który ujarzmił przyrodę, który wydarł jej setki tajemnic na którego rozkaz stało się światło, który utrwalił nieśmiertelność głosu ludzkiego i jego postać przekazał na płótnie wieczności, załamał ręce bezradnie i ze zakłopotanym uśmiechem na twarzy oświadczył, że niczego uczynić nie może, by głodującemu w Ameryce człowiekowi zapewnić pracę Tkwi w tem zakłopotaniu najgenjalniejszego wynalazcy naszych czasów przemożny tragizm, którego wymowa staje się wprost symboliczną Niepowstrzymany jest pęd człowieka ku wciąż nowym zdobyczom, ale równocześnie poznajemy granice tej twórczości wyłącznie technicznej. Nawet optymizm amerykański tutaj jest niedostateczny...

Dwie nowe fabryki fałszywych banknotów

Łódź 21. 10. PAT. W związku z wykryciem przed niedawnym czasem w pobliżu Wielunia drukarni fałszywych banknotów w toku dalszych dochodzeń władze wykryły dwie fabryki **fałszywych banknotów we wsi Dąbrowa Malicka pod Zgierzem, druga zaś we wsi Wiśniowa Góra.** Pod Wieluniem fałszowano 500 złotowe banknoty, w Dąbrowie Malickiej banknoty 5-dolarowe, a w Wiśniowej Górnej tylko 100 złotowe banknoty. Energiczne dochodzenia przeprowadzili na miejscu urzędnicy policji śledczej. **Aresztowano kilkanaście osób.** Na uwagę zasługuje fakt, że w Wiśniowej Górnej fałszował banknoty b. dozorca willi, należącej do jednego z łódzkich przemysłowców. Willa ta przez kilka miesięcy stała niezamieszkana i dozorca zainstalował w niej przyrządy i maszyny do fałszowania pieniędzy.

Pogłoski o zawieszeniu wypłat przez rząd sowiecki

Berlin. 21. 10. PAT. W związku z rozpowszechnianemi od kilku dni pogłoskami o wstrzymaniu **wypłat przez rząd sowiecki** prasa niemiecka ogłasza zestawienie, wykazujące wysokość obecnego zadłużenia ZSRR w Niemczech. Z tytułu należności za pobrane towary w Niemczech rząd sowiecki zapłacić ma w r. 1931 40.000.000 marek. Przypadające na rok 1932 zobowiązania sowieckie wynoszą: w pierwszym kwartale 55.000.000 marek, w drugim 78.000.000 marek, w trzecim 82.000.000 marek i w czwartym 165.000.000 marek.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Sprytny złodziej „zainkasował" rachunki telefoniczne

Przed kilku dniami z biurka w urzędzie telefonicznym na głównej poczcie **zginęły rachunki wystawione abonentom za rozmowy telefoniczne.** Na podstawie skradzionych rachunków **nieznany osobnik zainkasował przypadające kwoty, przywłaszczając sobie zdobytą podstępnie gotówkę.** Nadużycie wyszło na jaw przy sposobności zamknięcia telefonów tym osobom, które już uiściły zapłatę oszustowi. Wczoraj prowadzono w gmachu głównej poczty śledztwo, w czasie którego **abonenci telefoniczni byli obecni celem ewentualnego rozpoznania oszukańczego inkasenta.**

Dokładnej szkody, jaką poniosła poczta **dotąd nie ustalono.** Dochodzenia prowadzą władze pocztowe wspólnie z organami policyjnemi.

—ogo—

— W RYNKU NATRAFIONO NA STARODAWNY KANAŁ. Na rynku krakowskim od strony linji C—D przy samych sukiennicach na przeciw nowego gmachu „Feniksa" rozpoczęto budowę olbrzymiego podziemnego transformatora. Transformator ten położony w głęboko ści 6 metrów będzie przykryty jezdnią i prowadzić będą do niego dwa wejścia po schodkach. Podczas wykopywania ziemi pod transformator, natrafiono w głębokości 1 i pół metra na stary wiekowy kanał, zbudowany z palisad i grubych desek dębowych. Zachowały się jeszcze doskonale a o starości ich świadczy fakt, że spojone są prymitywnie za pomocą klinów drewnianych. Roboty są prowadzone dniem i nocą, a furmanki cały dzień wywożą wydobywaną ziemię. Miejsce na wielkiej przestrzeni jest otoczone drewnianym parkanem. Pracom przypatrują się tłumy publiczności.

WOLNE POSADY

POTRZEBNA zdolna ekspedjentka. — Zgłoszenia między godz. 2—3, Juljusz Nacht, ul. Koletek 3, II. piętro. 1644

BACZNOŚĆ!!! Agenci (agentki) fotografij portretowi w całej Polsce poszukiwani. — Płacimy najwyższe prowizje, stałą (zapewnioną) pensję i zwrot kosztów podróży. Piszcie „Krakus" — Tarnów, Skrzynka 158. 1131x

POSAD POSZUKUJĄ

KONCYPIENT z 4-letnią praktyką, zdolny, pracowity, poszukuje posady od 1 listopada b. r. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Koncypient Elel". 1643x

STENOTYPISTKA (korespondentka) polsko-niemiecka, samodzielna buchalterka i kasjerka, obeznana z wszelkiemi pracami biurowemi, poszukuje posady. Przyjmie również zatrudnienie na kilka godzin dziennie. Łaskawe zgłoszenia pod „Zdolna" do Adm. „Now. Dziennika". 661g

SIŁA biurowa, miła towarzyszka w pracy, szuka posady. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Sierota". 665g

SAMODZIELNA krawcowa poszukuje zajęcia prywatnie lub do konfekcji damskiej. Wiadomość: ul. Skałeczna 7, Braunfeld. 662g

KONCYPIENT z egzaminem adwokackim poszukuje posady od 1 listopada b. r. Przyjmie zastępstwo lub przystąpi do spółki. Zgłoszenia pod „Zdolny" do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków. Rynek gł. 8. 1210

REPARUJE DACHY dachówką eternitem, wykonuje ławy dla kominiarzy, gwarantuje za robotę fachową: Feliks Kowalik, Kraków, Dąbie — Opłotki 3. 655g

TANIO i starannie przepisuję na maszynie oraz przyjmuję polsko-niemieckie dyktaty do stenogramu z przepisywaniem na maszynie. Zgłoszenia: ul. Dietlowska 44, drzwi Nr. 49 na prawo. 664g

POSZUKUJĘ zajęcia biurowego albo lekcj., za niskiem wynagrodzeniem Zgłoszenia pod „Absolwentka seminarjum" do Adm. „N. Dziennika". 668g

KORESPONDENT-buchalter, wytrawna siła handlowa, ze stenografją i maszyną, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia do T-wa Reklamy Międzyn. R. Mosse, Kraków, ul. Zyblikiewicza 16. pod „Samodzielny". 1651m

DŁUGOLETNI ekspedjent z działu obuwia poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Pierwszorzędne referencje" do Adm .N. Dziennika".

SIEROTA poszukuje posady do starszej osoby. Najchętniej na prowincję. Zgłoszenia pod „Sierota" do Adm. „N. Dziennika" 636g

RÓŻNE

CHOROBY serca, Basedow, astma, reumatyzm. Sanatorjum „Salus" Dr Kupczyka, Kraków, ul. Szujskiego. Leczenie kliniczno- fizykalno- dietetyczne. 970

W MOJEJ TKALNI wyrabiam ze starej garderoby chodniki, dywany, zarazem kupuję odpadki jedwabne, atlasy, kloty, batysty, wełny, trykotaże: Langsam, ul. Bożego Ciała 29

UNIEWAŻNIAM zaginionym listem poleconym w Wiercbacie metrykę, — wydaną przez Urząd metrykalny w Rawie Ruskiej oraz przynależność wydaną przez gminę Werchata na nazwisko Reisla Feder. 670g

SPRZEDAŻ

DYWANY ręczne, naprawa i czyszczenie tychże po najniższych cenach „Pol-Per", Kraków, — Plac Marjacki 9. I. piętro. 1183

DYWANY ręczne, kilimy: „Dywan". Kraków Podgórze, ul. Kingi 9. — Telefon 116-09. 121m

WÓZEK dziecięcy „Brennabor" w bardzo dobrym stanie — okazyjnie do sprzedania: Kraków, Powiśle 10, m. 8. 1618x

MATRYMONJALNE

OŻENI SIĘ z panną do lat 30-tu, inteligentną przystojną, adwokat lat 50. Posag, acz niewielki, pożądany. — Zgłoszenia tylko anonimowe pod „Noblesse oblige" do Biura ogłoszeń Scherera Lwów, Kopernika 12. 667g

NAUKĘ JĘZYKÓW angielskiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego, w Instytucie Ansona Kraków, Szewska 17 rozpocząć można każdej chwili Zamiejscowym wysyłamy znakomite samouczki „Argus", ułożone na podstawie światowo znanej metody Ansona. Samouczek „Argus" zastępuje w zupełności nauczyciela. Żądać prospektów 1126p

LOKALE

DWA pokoje z kuchnią z komfortem, przy ul Kalwaryjskiej 39, pod dogodnemi warunkami do odstąpienia. — Wiadomość tamże. 1635x

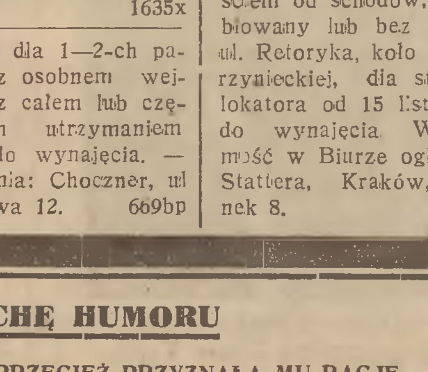
POKÓJ dla 1—2-ch panów, z osobnem wejściem, z całem lub częściowem utrzymaniem zaraz do wynajęcia. — Zgłoszenia: Chocznar, ul Brzozowa 12. 669bp

POKÓJ frontowy, umeblowany, ewentualnie z fortepianem, osobne wejście, oraz **LOKAL SKLEPOWY** do wynajęcia: ul Krowoderska 51, m. 5. 1650x

POKÓJ z osobnem wejściem od schodów, umeblowany lub bez mebl. ul. Retoryka, koło Zwierzynieckiej, dla stałego lokatora od 15 listopada do wynajęcia. Wiadomość w Biurze ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 1649

TROCHĘ HUMORU

PRZECIEŻ PRZYZNAŁA MU RACJĘ...



Żona (do męża): Słuchaj, mój drogi; zastanawiałam się nad naszem wczorajszem, małem nieporozumieniem i doszłam do przekonania, że jednak może miałeś rację...

W najbliższych dniach zostanie otwarta

BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA

G. KANFEROWEJ

ul. Św. Sebastjana 23 (róg Dietlowskiej)

zaopatrzona w ostatnie nowości w języku polskim, niemieckim i żyd. oraz czasopisma literackie

Abonament miesięczny Zł 2·—. Urzędnicy i młodzież kształcąca się za okazaniem legitymacji bez **kaucji.**

Uwaga! **Ul. Sebastjana L. 23** (róg Dietlowskiej)

Instytut Wychowawczy G. SPIERERA w Krakowie, ul. Starowiślna 85

przyjmuje uczniów ze szkół powszechnych i średnich:

a) na stały pobyt;

b) na czas pozaszkolny od godz. 3—7 wieczorem.

Informacyj udziela dyrektor Instytutu codziennie od godz. 3—5 popołudniu. Nr. telef. 171-08. 1153x

Ukazał się dziesiąty zeszyt (za paździe[r]

MIESIĘCZNIK ŻYDOWSKIEG[O]

pod redakcją **dra ZYGMUNTA ELLENB[ERGA]**

z następującą treścią (96 stron):

Artur Ruppin: Być albo nie być.
Chajim Arlosoroff: Żydostwo amerykańskie, rozdział V.: klasa posiadająca.
Chajim Löw: Hebrajska awangarda poetycka.
N. M. Gelber: Żydzi a zagadnienie reformy Żydów na Sejmie Czteroletnim.
M. Heller: Żydowski Instytut Naukowy w Wilnie (z cyklu: „Wyższe instytuty naukowe w Polsce").
J. Frenkel: Bialik w Polsce.
Zwi Luft: Plan rozwoju Palestyny.
A. Tartakower: Tragedja żydostwa niemieckiego.
M. Bałaban: Przegląd literatury dotyczącej żydowskich gmin wyznaniowych w Polsce.
Aurelja Gottlieb: Ostatnie dni Shylocka.

Warunki prenumeraty: Kwart. zł. 8 — zeszyt pojed. zł. 3

Zamówienia do **administracji:** Warszawa, Rymarska 8. Telef. 257-38. Przesyłki pieniężne na konto P. K. O. 24768. Menora, Sp. Wyd. Warszawa.
Redakcja: Łódź, Piotrkowska 90.

PRENUMERATA: w Krakowie	bez odnosz. do domu	miesięczn. Zł. 6'00	kwartal. Zł.	18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu		6'20		18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową		6'60		19'80
Zagranica z przesyłką pocztową		10'60		30'00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana